

Bezmyślna i szkodliwa działalność.

Niedawno odbył się w Krakowie IV-ty Kongres Związku Żydowskich Głuchoniemych Rzeczypospolitej Polskiej, na którym uchwalono szereg wniosków z posród których jest jeden obchodzący nas bliżej, mianowicie uchwalono utworzyć wydział sportowy pod szumną i długą nazwą: „Żydowski Związek Sportowy Głuchoniemych w Polsce przy Związku Żydowskich Głuchoniemych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie”. Sekretarjat tego związku mieści się w Warszawie przy ul. Pawiej, a kierownikiem jest p. Klajner, znany na gruncie warszawskim jako b. prezes Żydowskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych w Warszawie. Nie wiemy czy ten Związek jest prawnie zarejestrowany, ale wiemy że w Polsce są dwa oficjalne kluby sportowe żydowskie głuchoniemych. w Warszawie i Łodzi, które urzędowo nic nie wiedzą o tym związku. A wszakże podstawą każdego związku są kluby lub stowarzyszenia działające zgodnie z swoim i związku celem, i poto też istnieje od dziesięciu lat Polski Związek Sportowy Głuchoniemych, do którego należą i te dwa żydowskie kluby, korzystające ze wszystkich uprawnień i przywilejów, jakie im związek daje.

O co więc naprawdę chodzi inicjatorem żydowskiego związku sportowego nie mającego żadnej realnej potrzeby i podstawy do istnienia. Niepotrzebnej tej instytucji przyświeca tylko chyba jeden cel: wprowadzenie polityki żydowskiej do sportu głuchoniemych w Polsce?

Zastanówmy się dobrze nad tem i przypomnijmy rok 1925, w którym odbył się w Warszawie zjazd delegatów wszystkich stowarzyszeń głuchoniemych w Polsce celem utworzenia centralnego Związku Towarzystw Głuchoniemych. W toku obrad uchwalono wniosek wykluczający żydowskie stowarzyszenia głuchoniemych z nowego związku! Wówczas przedstawiciele sportu głuchoniemych zgłosili odmowę współpracy w takim związku, oświadczając że wniosek ten godzi w ideę sportową, oraz rozbija konieczne zjednoczenie wszystkich głuchoniemych w wywalczeniu znośnej sytuacji pod względem społecznym i materialnym, oraz oświatowym. W dwa lata później cztery kluby sport. głuchoniemych w tem Żydowski Klub Sportowy Głuchoniemych w Warszawie podpisały deklarację utworzenia naczelnej instytucji sportowej p.n. „Polski Związek Sportowy Głuchoniemych”. W zarządzie tego związku zasiadają także i członkowie żydzi i nie było w ciągu dziesięcioletniej pracy żadnej kwestji w tej sprawie. Oczywiście były i będą różne nieporozumienia między klubami a zarządem związku, wynikłe z innego pojmowania przepisów statutu i regulaminu, jak również z innych powodów przeważnie osobistych, a których trudno uniknąć w zbiorowości społecznej, ale żadnej tak zwanej „kwestji żydowskiej”, w jakiejkolwiek formie nie było i nie będzie, przynajmniej ze strony Związku.

Teraz zaś znalazły się jednostki, które chcą rozbić na dwie analogiczne organizacje już istniejący od lat dziesięciu, harmonijnie zorganizowany sport głuch. w Polsce, i to w tym czasie, kiedy trzeba się skupiać i przeprowadzić pomyślnie wychowanie fizyczne młodzieży głuchoniemiej wobec ciężkiej sytuacji finansowej prawie ze wszystkich klubów sport. głuch. Czyż chodzi im tylko o tytuły i zaznaczenie żydowskości, a nie o rzeczywistą potrzebę młodzieży głuchoniemiej żydowskiej uprawiania sportu w dobrych warunkach, jakie można uzyskać tylko w dobrze prowadzonych klubach, zrzeszonych, wspólnie z młodzieżą pol-

ską w jeden silny Związek Sportowy Głuchoniemych, najzupełniej wystarczający do kierowania pracą już istniejących zaledwie dziesięciu klubów głuchoniemych w Polsce.

Nie tędy droga, panowie przywódcy głuchoniemych żydów z kongresu krakowskiego! Wy nie rozumiecie czy nie chcecie zrozumieć, że dla uzyskania lepszej roli, oraz zrozumienia naszych potrzeb przez społeczeństwo — konieczna jest nasza solidarność, nasza wspólna praca bez żadnych różnic religijnych i rasowych! My, młodzież sportowa, zrzeszona w Polskim Związku Sport. Głuch. pójdziemy dalej wytkniętą drogą w której mamy nadzieję spotkać wszystkich bez wyjątku głuchoniemych we wspólnem dążeniu do lepszego JUTRA!

I Pięciobój i V Drużynowy Bieg na Przełaj o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych

W piękny pogodny dzień 20 października na boisku Wojskowego klubu Sportowego w Łodzi przeprowadzono poraz pierwszy pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski Głuchoniemych przy udziale 10 zawodników z czterech Klubów. Tytuł mistrza pięcioboju zdobył zupełnie zasłużenie sympatyczny zawodnik Lwowskiego K.S.G. Świt Miron Łucyk, który miał przewagę 400 pkt. nad drugim z kolei zawodnikiem Szyszkowskim z Warszawskiego K. S. G. Przebieg tych zawodów był następujący:

Skok w dal. 1. Lenga 5.60 m., 2. Kwasiborski 5.27 m., 3. Klimczewski 5.20 m., 4. Szyszkowski 5.04 m., 5. Dobrowolski 4.87 m., 6. Zaklikowski 4.69 m., 7. Łucyk 4.60 m., 8. Kędzia 4.55 m., 9. Gregorowicz 4.23 m., 10. Antczak 3.60 m.

Lenga z Żydowskiego K. S. G. w Łodzi uzyskał wynik gorszy od rekordu Polski Gł. tylko o 2 cm., musi popracować solidnie nad sobą aby osiągnąć 6 mtr., a które leżą w granicy jego możliwości.

Rzut oszczepem. 1. Klimczewski 32 m., 2. Dobrowolski 31.98 3. Łucyk 28.94 m., 4. Szyszkowski 27.96 m., 5. Kędzia 25.15 m. Reszta zawodników miała rzuty poniżej 25 mtr. które nie dają punkta w punktacji pięcioboju, przyczem należy stwierdzić, że ta konkurencja jest najsłabszą stroną startujących zawodników.

Bieg 200 mtr. I bieg: 1. Łucyk 26,4", 2. Lenga 28,3" 3. Kwasiborski 28,6", 4. Klimczewski 29,8", 5. Kędzia 30,4" II bieg: 1. Dobrowolski 28,2", 2. Szyszkowski 28,2, 3. Zaklikowski 29,4", 4. Gregorowicz 32,6"

W tym biegu Łucyk był bezkonkurencyjny wykazując piękny styl i odstawił daleko swoich przeciwników. W drugim biegu Antczak z ŁKS G nie stawiał się na start, wobec czego został zdyskwalifikowany.

Rzut dyskiem. 1. Łucyk 25,58 m., 2. Gregorowicz 25,32 m., 3. Lenga 22,44 m., 4. Klimczewski 21,33 m., 5. Dobrowolski 21,28 m., 6. Zaklikowski 20,66 m., Reszta zawodników rzucała poniżej 19 mtr., niedające punkty do punktacji pięcioboju.

Bieg 1500 mtr. I. bieg Gregorowicz 5:18, 2", 2. Kwasiborski 5:29,2", 3. Zaklikowski 5:39,2", 4. Dobrowolski 6:31", II. bieg: 1. Łucyk 5:15,2", 2. Szysz-

kowski 5:20", Kędzia 5:35,5", 4. Klimczewski 5:45", Lenga 6:23,4".

Zawodnicy lwowscy zdobywają pierwsze miejsca dzięki swej ambicji, mimo że poraz pierwszy w życiu startują w tym biegu 1.500 mtr.

W ogólnej punktacji zdobyli miejsca następujące:

1. miejsce i tytuł mistrza Polski Głuchoniemych na rok 1935 Łucyk z Lwowskiego Klubu Sport. Gł. Świt 1639,91 pkt.
2. miejsce Szyszkowski z Warszawskiego K.S.G. 1239 pkt.
3. miejsce Klimczewski z " " 1155,86 pkt.
4. miejsce Kwasiborski z Łódzkiego K. S. G. " 1104,75 "
5. miejsce Lenga z Z. K. S. G. w Łodzi 1061,14 "
6. miejsce Dobrowolski z Warszawskiego K.S.G. 927,56 "
7. miejsce Gregorowicz z Lwowskiego K.S.G. Świt 930,13 "
8. miejsce Zaklikowski z Z. K. S. G. w Łodzi 381,75 "
9. miejsce Kędzia z Łódzkiego K. S. G. 706,675 "

Po rozegranym pięcioboju odbył się na terenie okalającym głównego boiska, mało urozmaiconym i stosunkowo łatwym do przebycia V-ty drużynowy bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski Głuchoniemych. 17 zawodników z 6-ciu klubów stawiło się na start, przyczem kierownictwo zawodów dopuściło do biegu 3-ch zawodników Żydowskiego

Na znak startera zawodnicy wyruszyli zwartą masą, jednak już po kilku wzniesieniach na drugim kilometrze rozciągnęli się, przyczem na czoło biegu wysunął się Belbert z L.K.S.G. Świt i prowadził cały czas, za nim biegali razem Sarnowiec, Kurzyna z W.K.S., Szwarberg z ŻKSG. Gregorowicz z LKSG Świt, a reszta zawodników już jest daleko. Na trzecim kilometrze na trzecim miejscu już biega Szwarberg, wyminawszy starszego i rutynowanego Kurzynę. Wśród oklasków wpadł na metę jako pierwszy Belbert w dobrym czasie 11:11,2" około 3500 mtr., 2. Sarnowiec w czasie 11:26", trzeci młodzieńcy Szwarberg w czasie 11:36", następnie ukończyli bieg w kolejnym porządku ni rzadko wśród zawziętej walki zawodnicy: 4. Gregorowicz, 5. Kurzyna, 6. Praszkiel (ŻKS Łódź), 7. Wesoly (ŻKS Łódź) 8. Kuna (ŁKSG), 9. Nowak (BKSG), 10. Wurcel (ŻKS W-wa) 11. Angielczyk (ŻKS Łódź), 12. Staszewski (ŻKSG Łódź). 13. Handelsman (ŻKSG W-wa), 13. Ziemniak (ŁKSG), 15. Krywalski (BKSG). Odpadli z biegu Szyszkowski (WKS) i Michalski (BKSG).

W punktacji drużynowej przy sklasyfikowaniu tylko trzech zawodników z każdego klubu I miejsce i tytuł mistrza Polski Głuchoniemych na rok 1935 zdobył Lwowski Klub Sportowy Głuchoniemych Świt 25 pkt.

II miejsce zajął Warszawski K.S.G. — 23 pkt.

III " " Z. K. S. G. w Łodzi — 21 pkt.

IV " " Łódzki K. S. G. — 9 pkt.

V " " Bydgoski K. S. G. — 7 pkt.

Żydowski Klub Sportowy Głuchoniemych w W-wie zdobył 20 pkt. i miałby miejsce 4-te przed ŁKSG i BKSG.

Brawo Lwowiacy, dwa tytuły mistrzowskie wyniesione z dwóch zawodów jednego dnia, to olbrzymi sukces i nagroda za Waszą usilną pracę nad sobą. Te zwycięstwa łącznie ze zwycięstwem na VIII zawodach lekkoatletycznych o mistrz. Polski Głuch. wysuwają Lwowski K.S.G. Świt na przodujące miejsce wśród wszystkich klubów głuchoniemych w Polsce.

Na zakończenie powyższych zawodów prezes P.Z.G.S. p. Anders wręczył puchar jako nagrodę przechodnią na ręce Łucyka dla L.K.S.G. Świt, oraz medale dla zawodników. Zawody były rozpoczęte z półgodzinnym opóźnieniem z winy zawodników, którzy wszyscy bez wyjątku spóźnili się na zawody, za co należy ich upomnieć, a szybkie przeprowadzenie i ukończenie zawodów w przewidzianej godzinie z wdzięczamy Komisji Sędziowskiej z Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego w osobach: głównego sędziego p. Bajera i p.p. Kazimierskiego, Olbrycha, Pleziaka.

Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych
ul. Piwna 11.
Zaprasza na

WIECZORNICĘ TANECZNĄ

8 lutego 1936

Zaproszenia u gospodarzy.

CZY STOWARZYSZENIE GŁUCHONIEMYCH MOŻE PROWADZIĆ ORGANIZACJĘ SPORTOWĄ?

W związku z obchodem 15 - lecia Żydowskiego Stowarzyszenia Głuchoniemych "Przyjaźń" w Krakowie odbyty w m. czerwcu 1935 r. zostałem zaproszony na tę uroczystość przez jednego członka Zarządu Stowarzyszenia, którego jestem przyjacielem z ławy szkolnej dla głuchoniemych w Wiedniu i z byłej drużyny piłki nożnej przy tej szkole. Skorzystawszy z tego zaproszenia pojechałem do Krakowa, ażeby zobaczyć się z tym moim przyjacielem po kilkuletniej przerwie od czasu likwidacji wyżej wspomnianej szkoły, oraz zapoznać się z organizacją i celami stowarzyszenia "Przyjaźń".

Podczas całej uroczystości obserwowałem wszystko, co może zainteresować człowieka pracującego na niwie społeczno-sportowej. Kiedy na moją prośbę moi koledzy, członkowie stowarzyszenia okazali swe legitymacje i tam przeczytałem statut wydrukowany w języku polskim i zauważyłem paragraf 3 pod litera d, w którym jest określony cel stowarzyszenia i kończy się zdaniem:—prowadzenie sportu i gimnastyki wśród słabych członków.

Na to otrzymałem dziwną odpowiedź, mianowicie że krakowska młodzież głuchoniema zrzekła się uprawiania sportu! ? Przyczem mimochodem zauważyłem, że ci członkowie w przeważnej ilości nie władają językiem polskim, mimo zamieszkiwania ich na ziemi polskiej, oraz nigdy nie myślą o wykorzystaniu tego paragrafu statutu dla założenia organizacji sportowej przy stowarzyszeniu głuchoniemych "Przyjaźń". W dalszym poszukiwaniu przyczyny tej absencji sportu u młodzieży głuchoniemej w Krakowie przypadkowo otrzymałem odpis statutu stowarzyszenia w języku niemieckim i natychmiast pokazałem wyżej wymieniony ustęp paragrafu 3 viceprezesowi Stowarzyszenia i zapytałem go, dlaczego członkowie nie uprawiają sportu i poco ta wzmianka o prowadzeniu sportu i gimnastyki? W odpowiedzi tenże viceprezes oświadczył i że taka wzmianka w paragrafie o celach Stow. służy do ułatwienia otrzymania ulgi kolejowej dla członków Stow. „Przyjaźń” tak jak otrzymują członkowie normalnych klubów sportowych. A więc im tylko o to chodzi i nic dziwnego, że sport u głuchoniemych w Krakowie nie mógł i nie może wyjść z bezczynności! Jako jeden z członków klubu sport. głuchoniemych zwróciłem uwagę temu viceprezesowi, że uczciwiej jest utworzyć koło sportowe głuch. choćby przy stowarzyszeniu, aniżeli pod pokrywką pisanego sportu wykorzystać jego przywileje.

Ale czy takie Stowarzyszenie, które my młodzi w gestach mimicznych określamy jako „klub starych” może prowadzić organizację sportową? *Warszawianin.*

WALNE ZEBRANIE W.K.S.G.

Na Walne Zebraniu dnia 12 stycznia 1935 r. przewodniczył prezes p. Kurzyna, na którym przyjęto do wiadomości protokół z poprzedniego Walnego Zebrania, i sprawozdanie z działalności W.K.S.G. za rok 1935, poczem wywiązała się dyskusja. Po wyjaśnieniach Zarządu sprawozdanie przyjęto do wiadomości jednomyślnie. Na wniosek Komisji Rewiz. udzielono skarbnikowi p. K. Andersowi absolutorjum.

Następnie rozpatrzono wnioski Zarządu, poczem po przerwie przystąpiono do wyborów do nowego Zarządu i do którego wybrano: prezes — p. Marja Włostowska, viceprezes administracyjny — p. Henryk Łabęcki, viceprezes sportowy — p. Jan Klimczewski, sekretarz — vacat, skarbnik — K. Anders, gospodarz — p. Henryk Dobrowolski, członkowie Zarządu: p.p. Jadwiga Wasilewska, Waclaw Witkowski, Bogdan Kurzyna, Waclaw Szyszkowski i Henryk Ostachiewicz.

Do Komisji Rewizyjnej: p.p. Antoni Gorski, Jan Maciejczyk i Feliks Stefański.

Przyjęto wniosek p. H. Dobrowolskiego w sprawie urzędzenia 5-cioboju dla pań, oraz 10-cioboju dla panów.

Przed zebraniem rozdano dyplomy członkom, którzy w 1935 r. zdobyli Mistrzostwa Klubu: w I-a — K. Grabowski, w pięcioboju — p. H. Dobrowolski, w ping-pongu — p. M. Włostowska i p. W. Szyszkowski.

WALNE ZEBRANIE Ł. K. S. G.

W dn. 12 stycznia b. r. w sali Domu Parafjalnego przy ul. Nowej w Łodzi odbyło się doroczne walne zebranie Łódzkiego K. S. G. przy udziale 20 członków na ogólną liczbę 32 członków klubu, oraz instruktora w. f. p. Błaszczyka, przedstawicieli Stow. Głuch. pp. Trąbczyńskich i Kaźmierczaka i kilku sympatyków sportu. Prezes p. Sikora zażądał zebrania i odczytał listę obecnych członków i stwierdził prawomocność Walnego Zebrania zgodnie ze statutem. Zaproszony wiceprezes P.Z.S.G. p. Włostowski, objawiając przewodnictwo wezwał obecnych do uczczenia pamięci zmarłego naszego ukochanego Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego przez powstanie i jednominutową ciszę.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania odczytano sprawozdanie z działalności klubu za rok 1935, z którego wynika że klub dzięki pomocy Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego (subwencja 150 zł.) i Miejskiego Komitetu W. F. w Łodzi przeprowadził cały przewidziany program sportowy, przyczem zakupił niezbędny sprzęt i ekwipunki sportowe. Ciemną stroną był brak odpowiedniego lokalu do zebrań i dla sekretariatu, oraz zmniejszenie w ostatnich miesiącach wpływów ze składek członkowskich, wobec utraty pracy wielu członków. W dziedzinie sportu uprawiano w pierwszym miejscu lekką-athletykę, następnie gry ruchowe i ping-pong, przyczem brano udział w 10-ciu zawodach l.-a., w tem 2 międzyklubowe głuch. i 3 o mistrz. Polski Głuch.; w jednym meczu ping-pongowym, zaś w koszykówce i siatkówce były tylko treningi. Ustanowiono 9 nowych rekordów klubowych w l.-a. Ponadto istnieje sekcja towarzyska, która przeprowadziła szereg odczytów na tematy aktualne, obchody w święta narodowe, oraz zorganizowała dwie wycieczki w których brali udział również członkowie bezrobotni i uczestnicy na koszt Klubu.

Po krótkiej dyskusji przyjęto jednomyślnie sprawozdanie, jak również sprawozdanie kasowe zamykające się w sumie ogólnej 700 zł.

Po odczytaniu gorąco przyjętego apelu instruktora w. f. p. Błaszczyka o regularne uczęszczanie na ćwiczenia i rzetelną współpracę w klubie, zakończonego zapewnieniem swej przyjaźni dla młodzieży głuchoniemej, wręczono dyplomy najlepszym zawodnikom: Młynarczykowi, Kwasiborskiemu, Kędzi i Ziemiakowi.

W dalszym ciągu zebrania p. Wajnert zgłosił wniosek, ażeby klub nawiązał porozumienie z Kołem b. wychowanków szkoły głuchoniemych, celem połączenia się w jedną organizację. Sposób połączenia się i nazwę możnaby ustalić na kolejnych posiedzeniach delegatów klubu i koła, przyczem ta ewentualna fuzja da niewątpliwie duże korzyści młodzieży głuchoniemej Łodzi. Po dyskusji przyjęto ten wniosek, lecz pod warunkiem pozostawienia nazwy Ł.K.S.G.

Przed przystąpieniem do wyboru nowego Zarządu członkowie Komisji Rewizyjnej zgodnie z decyzją na ostatnim posiedzeniu Zarządu zażądali od skarbnika p. Szurgota wpłacenia na ręce przewodniczącego reszty kasy klubowej w sumie 59 zł. 28 gr., na co p. Szurgot prosił o sprolongowanie na jeden lub dwa tygodnie. Przeciwni temu oponowali

wszyscy obecni członkowie, skutkiem czego wywiązała się b. ostra dyskusja, którą ukończono przyjęciem kompromisowego wniosku: p. Szurgot wystawi weksel na tę sumę plus 5 zł. tytułem kary, płatny ratami do 15 lutego b. r.

Następnie przez aklamację wybrano Zarząd na rok 1936 w składzie następującym: prezes — p. Włostowski, wiceprezes i sekretarz — p. Sikora, skarbnik — p. Wajnert, gospodarze — pp. Tobiasz i Młynarczyk; Komisja Rewizyjna, pp. Trąbczyński, Pawlak i Kaźmierczak. Na zakończenie zatwierdzone preliminarz budżetu na rok 1936 i program pracy sportowej, który przewiduje między innymi dwa trójmeczce l.-a w Warszawie i Bydgoszczy.

WALNE ZEBRANIE Ż. K. S. G. w Warszawie

Dn. 11 stycznia b. r. w sali Żyd. Tow. „Spójnia” odbyło się burzliwe walne zebranie Ż.K.S.G. w Warszawie. Z powodu prawie półrocznej nieobecności w W-wie prezesa p. Klajnera, klub był niezwykle zaniedbany pod każdym względem, a także nie mógł zorganizować jubileuszu 10-lecia. To też członkowie dali wyraz swemu oburzeniu w szeregu ostrzejszych wystąpień — w szczególności p. Klajnera.

Dzięki obecności delegatów P.Z.S.G. p.p. H. Konrada i J. Maciejczyka, udało się doprowadzić Walne Zebranie do końca, pomimo, że wszyscy członkowie poprzedniego zarządu klubu porzucili stół prezydjalny i salę Zabrania, tak że delegaci Związku zmuszeni byli zabrać akta i pieczęcie klubu do domu.

Do nowego zarządu wybrano: prezes — Sruł Rawicz, wiceprezes i sekretarz — vacat, skarbnik — Berek Maliniak, gospodarz — Wolf Szmukler, członkowie Zarządu: Telesfor Eger, Lejzor Wurcel i Noe Szwarzberg. Do Komisji Rewizyjnej wchodzi p.p. H. Konrad i I. Mojszewicz.

Między innymi uchwalono wniosek podpisany przez większość członków o ponowne przyjęcie do klubu p. Aleksandra Schoenberga byłego sekretarza, wykreślonego przed rokiem na zawsze, przez Walne Zebranie, na żądanie p. M. Klajnera.

Zaznaczyć należy, że w tym klubie, mającym przed sobą wielkie możliwości rozwoju, jako położonym w stolicy liczącej aż trzy szkoły dla głuchoniemych (jedna specjalnie żydowska), zaczyna się ujawniać usiłowanie zastąpienia przez nowe siły dawnych kierowników klubu, co prawda mających za sobą zasługę założenia klubu i prowadzenia go w ciągu dziesięciu lat, lecz ponoszących winę za wystąpienie klubu z P.Z.S.G. w roku ubiegłym.

Istnieje już młoda gwardja przyszłych zastępców, ciesząca się wielką popularnością u członków Klubu i szczerze stojąca za współpracą Klubu z Pol. Związkiem Sport. Głuch. Są to p.p. Hafter, Woremklein i inni, pełni energii i chęci do pracy, lecz, niestety — brak im 1-2 lat do pełnoletności, piastują więc narazie obowiązki zastępców lub przewodniczących sekcji.

Pod względem finansowym klub stoi mocno, liczy 43 członków, — brak mu tylko lokalu.

Kongres Związku Żydowskich Głuchoniemych Rzecz. Polskiej

W Krakowie odbył się niedawno IV Kongres Związku Żydowskich Głuchoniemych Rzeczypospolitej Polskiej, który zgromadził delegatów ze wszystkich większych miast. Kongres uchwalił zmianę statutu Związku, oraz szereg wniosków mających na celu poprawę doli głuchoniemych żydów. Najważniejszym z nich jest utworzenie związkowych warsztatów pracy, jakoteż podjęcie akcji zmierzającej do zbudowania schroniska dla niezdolnych do pracy głuchoniemych.

Jak wynika ze sprawozdań delegatów nędza i bezrobocie wśród żydów głuchoniemych jest zastraszająca i dochodzi do 90%, mimo że wielu z nich są doskonałymi fachowcami. Kongres wyraził żal z braku zainteresowania się szerszego społeczeństwa losem głuchoniemych.

Kongres zamianował członkiem honorowych dotychczasowego prezesa związku i wiceprezesa światowego związku głuchoniemych p. Bogumiła Libana za gorliwą i pełną po-

święcenia pracę w Związku, oraz wyraził serdeczne podziękowanie sekretarzowi p. Birnhackowi za owocną pracę.

Po za tem wybrano nową egzekutywę w składzie następującym: prezes—p. Wasserman (Kraków), wiceprezes—p. Klajner (Warszawa), skarbnik—p. Liban (Kraków), Sekretarz—p. Birnhack (Kraków), asesor—p. Rieser (Lwów).

Pracę rozdzielono między członkami egzekutywy według przyznanych im resortów, i każdy członek zobowiązany jest prowadzić dany resort samodzielnie. Resorty są następujące: 1) Naczelne kierownictwo i kontrola ogólna—p. Wasserman, 2) Sekretariat—p. Birnhack, 3) Finanse—p. Liban, 4) Propaganda—p. Wasserman, 5) Biuro prasowe—p. Birnhack, 6) Sport (Żydowskich Związek Sportowy Głuch.)—p. Klajner, 7)—Sprawy kulturalne—p. Birnhack, 8) Budowa schroniska—p. Wasserman, 9) Warsztaty pracy—p. Klajner.

WALNE ZEBRANIE ŚLĄSK. K. S. G. w Chorzowie

Wznowiony Śląski K.S.G. w Chorzowie (dawniej Królewska-Huta) odbył swoje pierwsze Walne Zebranie dn. 12 stycznia. Do Zarządu wybrano: prezes — Jerzy Grosman, wiceprezes — Paweł Gruszka, sekretarz — Fr. Kubosz, zast. sekr. — A. Krzysteczko, skarbnik — P. Galios. Adres Klubu: Chorzów, ul. Wileńska 7 m. 6.

W roku ubiegłym klub przeprowadził tylko treningi i ćwiczenie lekkoatlet., meczów i zawodów nie rozgrywał.

Obecnie Zarząd stara się o zatwierdzenie nowego statutu, ale napotkał na trudności, gdyż Związek nasz nie może wysłać mu swego statutu, będącego w uzgodnieniu ze statutem Związku Związków. Związek stara się jednak zaradzić tym trudnościom.

Dn. 1 lutego klub ma zamiar urządzić Bal Maskowy, dochód z którego zasili kasę klubu na tegoroczną pracę sportową.

Witamy!

Gdy przypadkowo otrzymałem od jednego z moich młodych kolegów pismo z tytułem „Sport i Wychowanie Fizyczne Głuchoniemych” uczułem w owej chwili jakąś dziwną nie do opisanego radość. Sądzę że wszyscy współpracownicy Stow. Głuchoniemych już od dawna czuli brak pisma poświęconego życiu głuchoniemych.

Nie będę analizował i wglębiał się czy to jest pismo poświęcone ogólnemu życiu głuchoniemych, czy też wychowaniu fizycznemu. W obecnej chwili kiedy ludzie żądni są wszelkiej wiedzy i starają się różnymi drogami zapoznać się ze wszystkim, nieszczęśliwy człowiek — głuchoniemy posiada przeważnie wąskie koło znajomych, a w najlepszym wypadku Stowarzyszenie, gdzie chciwie chciałby się dowiedzieć o rzeczach dla niego ciekawych. Niestety nie wszyscy głuchoniemi mają możliwość czytania codziennej prasy i nawet żadna z wychodzących gazet nie posiada kroniki z życia głuchoniemych.

I oto właśnie w tej chwili ukazuje się po przerwie kilkuletniej pierwsze pismo poświęcone wyłącznie życiu głuchoniemych.

Koledzy! Wszyscy którzy pracują w Stow. Głuchoniemych lub też w klubach sportowych winni stanąć ramię przy ramieniu i o każdym ważnym wydarzeniu i o życiu głuchoniemych podawać do swego własnego pisma. Przekonany jestem że Komitet Redakcyjny, który wziął na siebie piękną myśl użyć na łamach pisma chętnym kilka szpalt.

Nie koniecznie muszą być to artykuły z życia sportowego!

Jako osoba stojąca blisko, a może i nawet bardzo blisko życia głuchoniemych, usilnie wierzę, że pionierskie pismo „Sport i Wych. Fizyczne Głuchoniemych” w krótkim czasie rozszerzy ramy dla podniesienia ogólnej oświaty wśród głuchoniemych w całej Polsce.

Wiadomem jest wszystkim, że przez oświatę dojdziemy do łatwiejszego życia.

Witajcie nowi reporterzy pierwszej gazety głuchoniemych.

Szymon Gutfeld

Viceprezes Stow. Głuch. Żydów „Spójnia” w W-wie

Z żałobnej karty.

Dnia 9 grudnia 1935 r. osierocona Wielka rodzina głuchoniemych Lwowa odprowadziła z pocztami sztandarową organizację głuchoniemych na miejsce wiecznego spoczynku ś. p. Julję Bukaczewską — jedną z zasłużonych bojowniczek na niwie społeczno-oświatowej wśród głuchoniemych.

Życie Jej było jednym pasmem poświęcenia. Żyła szczęściem drugich, dla siebie niczego nie pragnęła. Odznaczała się też wielką dobroduszością, uczynnością i wyrozumiałością.

Głuchoniemą działawą szkolną otaczała prawdziwie macierzyńską miłością, to też odchodząc pozostawiła szczery żal w sercach tych, których ukochała.

Cześć Jej zacnej pamięci.

KOMUNIKATY URZĘDOWE PZSG.

● Wszystkie kluby S. G. proszone są o zawiadamianie Związku w razie zmiany adresów, które nadsyłać do Sekretariatu, Warszawa, Krochmalna 83 m. 26 p. K. Anders.

● Podajemy nowy adres Morskiego K.S.G. w Wejherowie: p. Leon Łakowski, Zagórze — Pom. 118, Salon Młod. krawieckich (Gdynia).

● Kluby, które prosiły o sprolongowanie terminu nadesłania sprawozdań za rok 1935 są obowiązane nadesłać je do 31 stycznia r. b. pod rygorem kary pieniężnej.

● Prosimy sekretarza Wileńskiego K.S.G. „Wilja” p. B. Korbuta o zawiadomienie Związku, jak idzie dalsza praca nad organizacją Klubu. W ostatnich czasach nie mamy od klubu żadnych wiadomości.

Kronika.

● Dnia 23 listopada 1935 r. w bezinteresownej użyczonol przez Chrz. Stow. Głuch. „Opatrzność” sali odbyła się staraniem Warszawskiego K. S. G. zabawa taneczna, w której bawiono się b. ochoczo do rana.

● Staraniem Chrześc. Stow. „Opatrzność” w W-wie 1. XII. 35. odbyła się Msza Święta na spokój duszy założyciela Towarzystwa Jana Papłońskiego, dyrektora Instytutu Głuch. i Ociem. w Warszawie z racji 50-tej rocznicy Jego śmierci poczem złożono wieniec na grobie na cmentarzu Powązkowskim.

● W godzinach wieczornych urządzono akademię, gdzie p. J. Sapiejewski miał zajmujący odczyt o życiu i działalności dyrektora Papłońskiego. Na akademię stawili się licznie członkowie WKSG z prezesem p. Kurzyną na czele.

OD REDAKCJI.

● Prezesowi Tow. Gł. „Jedność” w Krakowie, Ks. Kan. Adamowi Gałuszkiewiczowi zaszliśmy podziękowanie za stałe zaprenumerowanie „Sportu” dla członków Towarzystwa.

● Również ze stałe zaprenumerowanie „Sportu” dla członków Katolickiego Towarzystwa Głuch. w Wejherowie, dziękujemy prezese Pani K. Peplińskiej.

● Wiceprezesowi Stow. „Spójnia” p. Sz. Gutfeldowi dziękujemy za piękne powitanie naszego pisma w artykule obok, za apel do kolegów o poparcie naszej pracy i życzenia „Sportowi” rozwoju. Jak najchętniej zamieścimy każdy artykuł czy to o sporcie, czy z pracy społecznej w T-wach, — wszak o tem już pisaliśmy w art. wstępnym n-ru 1-go. Czekamy na współpracę całego ogółu głuchoniemych!

● Wyjaśniamy, że Kluby i Towarzystwa Głuchoniemych otrzymują bezpłatnie po 2 egzemplarze „Sportu”, natomiast prosimy Zarządy i tych organizacji o zbieranie zgłoszeń na prenumeratę „Sportu” od swych członków. Ogólną ilość egzemplarzy w jednej paczce wysyłamy pod adresem Zarządów, które rozdziela pismo pomiędzy prenumeratę i nadesłał Redakcji należność. Osobom pojedynczym nie możemy wysyłać, gdyż brak nam do tego współpracowników i środków, zważywszy, że cena 10 gr. nie pozwala na żaden absolutnie zysk z wydawnictwa.

● Prosimy kluby i T-wa, które nie otrzymały jeszcze „Sportu”, o zgłaszanie swoich adresów i ilości egzemplarzy. Pozostałych prosimy o nadesłanie należności za Nr. 1-szy przekazem pocztowym, lub znaczkami pocztowymi pod adresem Redakcji, Warszawa, plac Trzech Krzyży 4/6, Drukarnia Instytutu, na ręce p. W. Dobrowolskiego.

● Wszystkich prosimy uprzejmie o nadsyłanie wiadomości i artykułów do p. Kazimierza Włostowskiego Łódź. Piotrkowska 76, Cukiernia Ziemiańska. Przyczem wyjaśniamy Klubom Sportowym, że wiadomości przeznaczone do umieszczenia w „Sporcie”, powinny być nadsyłane osobno od sprawozdań i pism urzędowych do Związku, który nie zawsze ma możliwość udzielić naszej Redakcji wszystkich wiadomości o klubach.

Artykuły i wiadomości winny być nadsyłane do dnia 25-go każdego miesiąca, ażeby numer kolejny mógł wyjść wcześniej, w początku miesiąca następnego.

REDAKTOR: Wiesław Dobrowolski. KOMITET REDAKCYJNY: Kazimierz Włostowski i Marjan Sienkiewicz.

WYDAWCA: Polski Związek Sportowy Głuchoniemych

Rękopisy nadsyłać pod adresem: Łódź ul. Piotrkowska 76. Cukiernia Ziemiańska, K. Włostowski, Należności inkasuje i przyjmuje zamówienia na prenumeratę — Administracja „Sportu i W. F. G.” Warsz. Plac Trzech Krzyży 4/6. W. Dobrowolski.

**Działalność sportowa P.Z.S.G.
w ciągu 10 lecia.**

W czasie I-go Zjazdu Delegatów Komitetu Organizacyjnego Związku odb. w dn. 1 i 2 stycznia 1927 w Warszawie, określono plan wstępnych prac zmierzających do wykonania zawartych w statucie przepisów o obowiązkowych rozgrywkach o tytuł Mistrza Polski Głuchoniemych w poszczególnych gałęziach sportu. Praca ta rozpoczęta została przy udziale skromnej liczby czterech klubów, które w latach 1922 i 1925 zostały założone, a mianowicie: Poznańskiego, Lwowskiego „Swit”, Warszawskiego i Żydowskiego w Warszawie. Ażeby dać tym klubom należyta podniechęć do wyłożonej pracy postanowiono wszelkimi siłami dążyć do wysłania reprezentacji Polski na przygotowane w r. 1928 II Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Głuchoniemych w dn. 15-20 sierpnia w Amsterdamie. Wysiłki te dały należyty sukces w bogatym programie Igrzysk, obejmującym lekkoatletykę, pływanie, kolarstwo, piłkę nożną, tenis i strzelanie, wzięła udział reprezentacja Polski, licząca 9 zawodników, tylko w lekkiej atletyce.

Dzięki temu dalsza praca Związku zaczęła się rozwijać normalnie, jak to ilustruje wyliczenie imprez organizowanych w kresie ubiegłego dziesięciolecia.

W roku 1927 odbyto następujące Mistrzostwa Polski Głuch. i imprezy.

14 i 15. VIII. mistrzostwa w lekkiej atletyce w Warszawie.
29 VI. Rozgrywki w piłce nożnej w Poznaniu i Lwowie
15 sierpnia w Warszawie finał piłki nożnej.

w roku 1928:

27 i 28.5 mistrzostwa w lekkiej atletyce w W-wie
29.6 rozgrywki p. n. w Poznaniu
14 i 15.8 zaw. eliminacyjne w lekkiej atletyce celem wysłania drużyny do Amsterdamu
6.5 rozgrywki p. n. w Poznaniu, Łodzi i w Warszawie
7.6 rozgrywki finałowe p. n. we Lwowie
15.6 „ p. n. w Warszawie
20 i 23.8 Igrzyska w Amsterdamie

w roku 1929:

12.5 rozgrywki finałowe p. n. we Lwowie
16 i 17.8 mistrzostwo w lekkiej-atletyce w Poznaniu
10.5 spotkanie w p. n. W.K.S.G. — Etoile Sportive des Sourds Muets — z Paryża
„ p. n. Ł.K.S.G. — „ „

w roku 1930: nie przeprowadzono imprez z powodu braku funduszy.

w roku 1931:

28 i 29.6 mistrzostwa w lekkiej-atletyce w Warszawie
11.10 bieg na przełaj.

w roku 1932:

27 i 28.6 mistrzostwa w lekkiej atletyce w Warszawie
16.10 bieg na przełaj

w roku 1933:

13 i 15.8 mistrzostwa lekkoatletyczne w Łodzi
29.10 bieg na przełaj

w roku 1934:

13 i 14.8 mistrzostwa lekkoatletyczne w Warszawie
14.10 bieg na przełaj

w roku 1935.

29 i 30.6 mistrzostwa lekkoatletyczne we Lwowie
20.10 bieg na przełaj
20.10 pięciobój lekkoatletyczny

w roku 1936:

28 i 29.6 mistrzostwa lekkoatletyczne
29.6 zawody strzeleckie
13.9 bieg na przełaj
13.9 pięciobój lekkoatletyczny
8.11 zawody ping-pongowe.

Ponadto w roku 1937 w styczniu odbyły się korespondencyjne drużynowe zawody Strzeleckie o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych.

Narazie więc działy sportu objęte programem rocznych mistrzostw, uprawiane przez naszych członków są następujące: lekkoatletyka, biegi na przełaj, pięciobój, ping-pong, strzelectwo i w roku bieżącym wprowadzone gry ruchowe.

Wykaz zawodników zarejestrowanych w PZSG w latach 1927 — 1936 r.

Razem	Rok									
	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936
brak danych										
Ogółem	109	133	136	113	95	110	108	107	158	
Krakowski KSG										
Śląski KSG										
Morski KSG										
Lwowski Swit										
ZKSG W-wa										
Bydgoski KSG										
Poznański KSG										
ZKSG Łódź										
Łódzki KSG										
Warszawski KSG										
Razem	109	133	136	113	95	110	108	107	158	

(M — mężczyźni K — kobiety)

Tabela powyższa uwidocznia wzrost liczby zawodników w ostatnim roku, lecz jednocześnie wskazuje, że wysiłek Związku winien być zwrócony w kierunku pobudzenia Śląskiego i Krakowskiego KSG, zawodnicy których w tabeli nie figurują (Bydgoski KSG jest zamknięty).

We wszelkich zawodach o Mistrzostwo Polski Głuch., jakie chronologicznie PZSG organizował, od niedawna zostały wprowadzone warunki uczestnictwa dla zawodników. Pierwszym warunkiem na podstawie uchwały VI Walnego Zebrania z dn. 26.II.33 r. było posiadanie POS, który obowiązywał dopiero w r. 1934 roku na VII Zawodach o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych były to pierwsze obstrzenia wprowadzone na mistrzostwach lekkoatletycznych.

Właściwie minima obowiązujące zawodników lekkoatletycznych zostały opracowane przez Komisję Sportową P.Z.S.G. w roku 1935, a wprowadzone na VIII-ych Zawodach Lekkoatletycznych o Mistrzostwo Polski Głuch.

W przeciągu zaledwie 2 lat, obowiązujące minima dla lekkoatletów okazały się wdzięcznym pomysłem, ponieważ zmusiły kluby do intensywniejszej pracy aby mogły wysłać na Mistrzostwa jak największą ilość zawodników.

Trudności, pochodzące z wad organizacyjnych i braku funduszy, niejednokrotnie wstrzymywały rozwój sportu, to jednak możemy przyznać że postęp w zwolnionym tempie wykazują nasze Kluby, co niewątpliwie daje wychowaniu fizycznemu młodzieży miłe perspektywy.

Zarządy Klubów słyszących winny przyjść tutaj z pomocą swoim kolegom — głuchoniemych, w zdoby-

waniu sprzętu, urządzeń sportowych w przeprowadzeniu racjonalnych treningów ponieważ trudności w porozumiewaniu się są przyczyną słabej współpracy Klubów Gł. z Klubami słyszącymi. Dopiero po usunięciu tych zasadniczych przeszkód, przekonamy się, że praca w Klubach zyska na sile, zwiększy się zainteresowanie sportem, a tym samym usportowienie głuchoniemych zawodników dorówna klasie.

Materiału ludzkiego nie brak wśród młodzieży głuchoniemej — niestety brakuje nam ludzi do pracy organizacyjnej — kierowniczej, posiadających wystarczające kwalifikacje bez których popularyzowanie sportu oraz podniesienie poziomu będzie niewymownie trudne.

Dział lekkiej atletyki.

Największą popularność wśród głuchoniemych zyskała sobie królowa sportów — lekkoatletyka.

Poziom wyników najlepszych polskich lekkoatletów głuchoniemych, a zagranicznych jest w niektórych tylko konkurencjach prawie równy. Ogólnie możnaby postawić poziom lekkiej-atletyki na szóstym miejscu, w ogólnej klasyfikacji światowej.

W roku 1928 polscy głuchoniemi lekkoatleci byli w posiadaniu 2-ch rekordów światowych głuchoniemych.

W roku ubiegłym dzierżyliśmy przez miesiąc rekord światowy głuch. w biegu na 400 m. przez płotki.

Z tabeli na str. 7 podanej możemy zauważyć pewien stały postęp, a minimalne różnice wśród zawodników świadczą o jednakowym naogół poziomie sportowym.

Musimy jednak zaznaczyć, że trudniejsze konkurencje jak skoki o tyczce i wzwyż, rzuty, wymagające znajomości techniki i stylu są słabo rozwinięte.

Tłumaczymy to właśnie brakiem trenerów wśród Klubów Sport. Głuch.

Kluby sportowe głuch., posiadające trenerów niestety nie mogły dokładnie wykorzystać wszystkich jego cennych uwag a to z racji trudności porozumienia się. Instruktor wprowadza się w pewne zakłopotanie, gdy wyczuwa że uczniowie nie rozumieją go. Tam gdzie nie współpracuje z klubem nauczyciel miejscowej szkoły głuchoniemych, lub niema tłumacza spośród ludzi słyszących, posiadających znajomość mimiki, sposób udzielania wskazówek może być tylko drogą pokazywania charakterystycznych cech danej konkurencji, a następnie każdorazowe korygowanie błędów, zaś o wykładach niema mowy.

Każdy Klub Sport. Głuch. układając plan pracy i budżet na rok następny powinien pamiętać o trenerze i badaniu lekarskim. Bez nich, klub taki jest to zorganizowana grupa ludzi uprawiających dziko sport, każdy na swój sposób, przyczynia się do wypaczenia dobrze zapowiadających się sportowców i naraża niejednokrotnie tych zawodników na nieuleczalne choroby organizmu.

Bolączką klubów jest właśnie brak trenerów na których warunki materialne nie pozwalają.

Jednak w kierunku obsadzenia klubów sport. głuch. chociaż przewodnikami lekkiej atletyki, Związek nasz znalazł furteczkę na przyszłość: Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. do Związku, zorganizowano dla 25 lekkoatletów głuchoniemych obóz sprawnościowy w Lidzbarku, który w roku r.b. będzie trwał 3 tygodnie od 12—31. VII. Ci obozowcy później powinni być przodownikami, jako element przeszkolony pod kierunkiem wykwalifikowanego instruktora.

Na skutek powyższego, daje się możliwość klubom podniesienia poziomu sportowego zawodników i lepszej perspektywy na przyszłość.

Kluby winny kłaść nacisk na wyrównanie wyników mało popularnych konkurencji, a jednak charakteryzujących ogólne wyrobienie sportowe.

Zawody lekkoatletyczne o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych, urządzone przez nasz Związek rok rocznie są jednym okazją do zorientowania się, który klub w ubiegłym roku wykazał więcej pracy.

Warszawski K.S.G. w pierwszych latach przodował w lekkiej atletyce z pośród innych Klubów Głuchoniemych, ponieważ zawodnicy tegoż klubu byli dużo wcześniej zaprawieni. Obecnie zaszły już poważne zmiany, albowiem dawne „młode” i „słabe” kluby wysunęły się na czoło. Poziom sportowców głuchoniemych znacznie się podniósł. Na wyróżnienie zasługuje Lwowski Klub Sport Głuch. „Swit”, który w przeciągu krótkiego czasu bo zaledwie roku z 3-go miejsca ogólnej klasyfikacji klubów, wysunął się na 1-sze miejsce, i ostatnio dwukrotnie jest Mistrzem Polski.

W tabeli ogólnej klasyfikacji poszczególnych klubów brak jest 2 członków, którzy niedawno zorganizowani, nie zdążyli jeszcze przygotować swoich zawodników na Mistrzostwa. (Krakowski Klub Sportowy, zorganizował się w roku bieżącym.)

Kolejne rekordy Polski Głuchoniemych

ustalony w latach od 1927 do 1936.

Konkurencja	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936
60 m	—	—	8,6"	7,6"	—	—	—	—	—	—
100 m	12"	11,8"	—	—	—	—	—	—	—	24,8"
200 m	26,6"	25,2"	—	—	—	—	—	—	—	—
400 m	60"	59"	—	—	58,5"	57,6	56,2	—	—	—
800 m	2:13,8"	2:13,4"	—	—	—	—	—	—	—	—
1000 m	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4:20,4"
1500 m	4:32"	—	—	—	—	—	—	—	—	w hali
3000 m	10:27,6"	—	—	—	10:21"	10:01,8"	—	—	—	—
5000 m	18:44,8"	17:43,2"	—	—	—	16:58,8"	—	—	16:35"	—
10000 m	—	38:46,6"	37:30,2"	—	—	—	—	—	—	—
110 pł.	—	—	—	—	—	—	21,7"	21"	—	20,8"
400 pł.	—	—	—	—	—	—	1:07"	1:05,2"	—	62,2"
4×100	—	51,4"	—	—	49,5"	—	—	—	—	—
4×400	—	4:07,4"	—	—	4:03,5"	—	—	—	—	—
sztaf. olimpijski	—	—	4:17,6"	—	3:59,8"	3:59"	—	—	—	—
Skok w dal	4,93	5,07	5,28	—	5,62	—	—	—	—	5,69
„ w wyż	1,34	1,40	1,50½	—	—	—	1,55	—	—	—
„ o tyczce	—	2,35	2 75	—	—	—	—	2,90	—	—
Rzut kulą	8,35	8,64	9,14	—	9,44	9,75½	—	9,91	—	—
„ dyskiem	22,12	—	25,37	—	28,49	—	—	29,23	—	30,60
„ oszczepem	31,78	38,05"	—	—	41,08	—	—	—	—	—

U w a g i: Tłusty druk — oznacza rekord światowy zdobyty przez Polaka Głuch.

Wykaz zawodników na Zaw. I-a. o Mistrz. Polski Głuch. od 1927—136 r

Data i miejsce	WKSG	LKSG	ZKSG W-wa	BKSG	PKSG	LKSG Świt	ZKSG Łódź	MKSG	Ogółem
14 i 15 VIII 1927 Warszawa	12	8	4	2	—	—	—	—	26
27 i 28 V 1928 Warszawa	15	1	5	—	2	—	—	—	23
16 i 17 VIII 1929 Poznań	14	2	4	—	8	4	—	—	32
1930 nie odbyły się									
28 i 29 VI 1931 Warszawa	17	3	6	6	9	—	—	—	41
27 i 28 VI 1932 Warszawa	13	—	6	4	13	—	1	—	37
14 i 15 VIII 1933 Łódź	10	8	—	—	8	—	5	—	31
13 i 14 VIII 1934 Warszawa	12	6	—	6	9	6	7	—	46
29 i 30 VI 1935 Lwów	6	2	4	—	—	12	5	—	29
28 i 29 VI 1936 Łódź	9	4	5	—	7	9	6	5	45
Występował na Mistrz.	9 razy	8 razy	7 razy	4 razy	7 razy	4 razy	5 razy	1 raz	

Tabela ogólnej klasyfikacji poszczególnych Klubów

na Zaw. Lekkoatletycznych o Mistrz. Polski Głuch.

Data i miejsce Mistrzostw	W.K.S.G.		L.K.S.G., Świt		P.K.S.G.		Ł.K.S.G.		ZKSG W-wa		ZKSG Łódź		B.K.S.G.		M.K.S.G.	
	Miejsce	pkt	Miejsce	pkt	Miejsce	pkt	Miejsce	pkt	Miejsce	pkt	Miejsce	pkt	Miejsce	pkt	Miejsce	pkt
Warszawa 14 i 15.8.27 r.	I	71	—	—	—	—	II	16	III	2	—	—	IV	1	—	—
Warszawa 27 i 28.5.28 r.	I	89	—	—	IV	2	II	5	III	4	—	—	—	—	—	—
Poznań 16 i 18.8.29 r.	I	52	V	7	II	29	IV	8	III	10	—	—	—	—	—	—
w roku 1930 nie odbyły się																
Warszawa 28 i 29.6.31 r.	I	68	—	—	—	29	IV	4	V	0	—	—	III	13	—	—
Warszawa 27 i 28.6.32 r.	II	51	—	—	I	56	—	—	III	4	V	0	IV	0	—	—
Łódź 14 i 15.8.33 r.	I	74½	—	—	—	43½	III	7	—	—	IV	1	—	—	—	—
Warszawa 13 i 14.8.34 r.	II	44	III	15	I	52	VI	1	—	—	V	3	—	—	—	8
Lwów 29 i 30.6.35 r.	II	33½	I	57	—	—	IV	8½	—	—	—	13	—	—	—	—
Łódź 28 i 29.6.36 r.	II	31	—	—	III	25½	VII	0	VI	1	IV	12	—	—	V	8½

Tabela najlepszych 3-ch wyników na Narodowych Zawodach Lekkoatletycznych Panów o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych w latach od 1927 do 1936

KONKURENCJE	Rok 1927		1928		1929		1931		1932		1933		1934		1935		1936	
	I	II	I	II	I	II	I	II	I	II	I	II	I	II	I	II	I	II
100 m.	13,1"	—	—	—	—	—	—	—	12,7"	12,7"	12,7"	12,7"	12,2"	12,4"	12,8"	12,9"	13,1"	12,3"
200 m.	26,6"	—	—	—	—	—	—	—	27,8"	27,8"	27,4"	27,4"	28,2"	28,4"	26,8"	27,1"	27,7"	11,8"
400 m.	60"	—	—	—	—	—	—	—	58,8"	58,8"	56,6"	56,6"	58,1"	61"	58,7"	60,58"	60,8"	11,8"
800 m.	2:13,8"	—	—	—	—	—	—	—	2:27,8"	2:27,8"	2:27,8"	2:27,8"	2:19,2"	2:21,9"	2:23,6"	2:29,6"	2:36,5"	11,8"
1500 m.	4:32"	—	—	—	—	—	—	—	4:59,4"	4:59,4"	4:59,4"	4:59,4"	4:42,8"	4:54,8"	4:50,2"	5:04"	5:09,4"	1:02,2"
3000 m.	10:27,6"	—	—	—	—	—	—	—	18:05"	18:05"	18:05"	18:05"	18:05"	18:05"	17:04,5"	17:04,5"	17:04,5"	1:03,8"
5000 m.	18:44,8"	—	—	—	—	—	—	—	39:34,2"	39:34,2"	39:34,2"	39:34,2"	38:50,9"	38:50,9"	38:50,9"	38:50,9"	38:50,9"	20,9"
10000 m.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20,9"
110 m. płotki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
400 m. "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
4×100 m. "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
4×400 m. "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
800×400×200×100 Słok w dal	4,93	4,82	4,80	5,01	4,86	5,00	4,98	4,98	4,98	4,98	4,98	4,98	4,98	4,98	4,98	4,98	4,98	4,98
" w zwyż	1,34	1,33	1,30	1,30	1,25	1,50	1,40½	1,35	1,44	1,44	1,44	1,44	1,45	1,45	1,39	1,39	1,34	1,45
" o tyczce	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
rzut kula	8,35	8,27	7,38	7,61	6,62	9,14	8,61	8,33	8,61	8,61	8,61	8,61	9,46	9,46	9,46	9,46	9,46	9,11
" dyskiem	22,12	21,80	20,72	21,23	19,55	25,37	24,25	22,76	28,49	28,10	28,10	28,10	26,36	26,36	26,36	26,36	26,36	26,82
" oszczepem	31,78	31,62	25,72	26,10	25,00	33,55	32,72	32,35	32,43	32,43	32,43	32,43	35,15	35,15	35,15	35,15	35,15	35,45

U w a g i: w roku 1930 zawody lekkoatletyczne o mistrz. Polski nie odbyły się z powodu braku funduszu.

Obecni rekordziści w lekkiej atletyce

Stan na 31 grudnia 1936 r.

Konkurencja	Wynik	Nazwisko	Klub	Data	Miejsce
100 m.	11,8"	Włostowski	W.K.S.G.	21 i 23.8.28 r.	Amsterdam
200 "	24,8"	Dobrowolski	W.K.S.G.	28 i 29.6.36 r.	Łódź
400 "	56,2"	Ostachiewicz	W.K.S.G.	14 i 15.8.33 r.	Łódź
800 "	2:13,4"	Wroczyński	W.K.S.G.	15 8 1927 r.	Warszawa
1500 "	4:32,"	Wroczyński	W.K.S.G.	14 i 15 6.27 r.	Warszawa
3000 "	10:01,8"	Ostachiewicz	W.K.S.G.	19 6 1932 r.	Warszawa
5000 "	16:35,"	Ostachiewicz	W.K.S.G.	29 i 30.6.35 r.	Lwów
10.000 "	37:30,2"	Sarnowiec	W.K.S.G.	5 8 1929 r.	Warszawa
110 płotki	20,8"	Gniot	P.K.S.G.	28 i 29.6.36 r.	Łódź
400 "	1:02,2"	Gniot	P.K.S.G.	28 i 29.6.36 r.	Łódź
4×100 m.	49,5"	Włostowski, Pigulski, Maciejczyk i, Sadomski.	W.K.S.G.	28 i 29.6.31 r.	Warszawa
4×400 "	4:03,5"	Włostowski, Maciejczyk Ostachiewicz, Sadomski.	W.K.S.G.	28 i 29.6.31 r.	Warszawa
(800×400×200×100)	3,59"	Ostachiewicz, Włostowski, Sadomski, Pigulski.	W.K.S.G.	27 i 28.6.32 r.	Warszawa
skok w dal	5,69 m.	Lenga	Ż.K.S.G. w Łodzi	28 i 29.6.36 r.	Łódź
" w wyż	1,55 "	Gniot	P.K.S.G.	14 i 15.8.33 r.	Łódź
" o tyczce	2,90 "	Grabowski	W.K.S.G.	6 6 1934 r.	Warszawa
rzut kulą	9,91 "	Dobrowolski	W.K.S.G.	13 i 14.8.34 r.	Warszawa
" dyskiem	30,60 "	Łucyk	L.K.S.G. „Świt”	14 6 1936 r.	Lwów
" oszczepem	41,08 "	Manikowski	B.K.S.G.	28 i 29.6.31 r.	Warszawa

Uwagi: w dn. 15 i 16 V. 1937 w Warszawie padły nowe rekordy Polski Głuch.
w biegu 10.000 m. — 35:54,7" ustanowiony przez zaw. Sarnowca z W.K.S.G.
w rzucie kulą — 10.30 m. ustanowiony przez zaw. Dobrowolskiego z W.K.S.G.
w rzucie oszczepem — 41.22 m. ustanowiony przez zaw. Bakierę z W.K.S.G.
w rzucie dyskiem — 30.80 m. ustanowiony przez zaw. Łucyka L.K.S.G. we Lwowie.

Tabela minimów ilustruje nam, że w roku 1936 minima zostały złagodzone, ponieważ pierwsze w roku 1935 zgromadziły na mistrzostwach bardzo małą ilość zawodników:

Konkurencja	1935	1936	1937	Konkurencja	1935	1936	1937
100	12"	13"	12,6"	skok w dal	5.60	4.90	5.00
200	25"	29"	28"	skok wwyż	1.50	1.35	1.40
400	57"	61"	60"	skok o tyczce	2.60	2.20	2.30
800	2:15"	2:30"	2:28"	rzut kulą	9.80	8.50	8.50
1.500	4:40"	5:00"	5:00"	rzut dyskiem	28.50	23.00	24.00
5.000	17:30"	20:00"	19:30"	zzut oszczep.	40.00	31.00	32.00
10.000	38:30"	42:00"	41:00"				
110 pł.	21,2"	21,2"	23"				
400 pł.	1:06"	1:14"	1:10,"				

Pięciobój.

W Łodzi w roku 1935 20.X. przeprowadzono pierwsze Mistrzostwa Polski Głuchoniemych w Pięcioboju. W mistrzostwach tych brało udział W.K.S.G. 3-ch zawodników L.K.S.G. 2-ch., Ż.K.S.G. w Łodzi 2-ch Ł.K.S.G. 3-ch,

I miejsce zdobył zaw. Łucyk (L.K.S.G.) pkt. 1639,01.

II " " " Szyszkowski (W.K.S.G.) 1239,00.

III " " " Klimczewski (W.K.S.G.) 1155,86.

II Zawody w pięcioboju o Mistrz. Polski Głuch. odbyły się w Warszawie 13.IX.1936 r. przy udziale 6 klubów na ogólną liczbę 13 zawodników; W.K.S.G. 5-ciu zawodn. L.K.S.G. „Świt” — 1-go, Ż.K.S.G. w Łodzi 2-ch, P.K.S.G. 1-go, Ż.K.S.G. w W-wie 2-ch, M.K.S.G. 2-ch.

I m. zdobył zaw. Gniot (P.K.S.G.) pkt. 1768,120

II " " " Pstrągowski (W.K.S.G.) pkt. 1163,480

III " " " Dobrowolski " " 1090,375

Porównywując wyniki I i II pięcioboju, stwierdzamy, że poziom lekkiej atletyki postąpił w kierunku wszechstronności, zaś zwiększenie ilości startujących jest dla nas dowodem spopularyzowania lekkiej atletyki wśród głuchoniemych.

W roku bieżącym, X Walne zebrane w 15. III. uchwaliło ustalić minimum 800 pkt. w pięcioboju o Mistrz. Polski Głuch., ustanawiając dla zawodników nowy warunek uczestnictwa.

Bieg na przełaj o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych

Biegi na przełaj o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych odbywają się przeważnie na jesieni od rok 1931. Trudne te biegi zyskały sobie sympatię wśród długodystansowców, ze względu na ich ciekawy charakter jak: urozmaicenie trasy, przeszkody naturalne i t.p.

Ze względu na trudność wymierzenia dokładnie długości trasy, musimy brać je z pewnymi odchyleniami.

	11.X.1931 Poznań 4.000 m.	16.X.1932 Poznań 4.000 m.	29.X.1933 Warsz. 4.000 m.	14.X.1934 Bydgosz. 4.000 m.	20.V.1935 Łódź 3.000 m.	13.IX.1936 Warsz. 4.500 m.
W.K.S.G.	I m. 5 pkt.	I m. 35 pkt.	I m. 26 pkt.	I m. 38 pkt.	II m. 23 pkt.	III m. 11 pkt.
P.K.S.G.	II m. 1 pkt.	II m. 27 pkt.	II m. 21 pkt.	II m. 31 pkt.	—	II m. 12 pkt.
Ż.K.S.G. w W-wie	bez miejsca	III m. 16 pkt.	—	—	poza kon. 20 pkt.	VI m. 1 pkt.
B.K.S.G.	—	IV m. 10 pkt.	III m. 9 pkt.	IV m. 25 pkt.	V m. 7 pkt.	—
Ż.K.S.G. w Łodzi	—	V m. 3 pkt.	IV m. 7 pkt.	V m. 12 pkt.	III m. 21 pkt.	V m. 2 pkt.
L.K.S.G. „Świt”	—	—	V m. 3 pkt.	III m. 23 pkt.	I m. 25 pkt.	I m. 15 pkt.
Ł.K.S.G.	—	—	—	—	IV m. 9 pkt.	—
M.K.S.G.	—	—	—	—	—	IV m. 4 pkt.

Jesienne biegi na przełaj posiadają charakter bodajże propagandowy dlatego Związek nasz stara się aby były one urządzone rok rocznie w różnych miastach.

Lekkoatleci nasi oprócz wyżej wymienionych biegów na przełaj organizowanych przez Polski Związek Sportowy Głuchoniemych brali również udział w Narodowych Biegach w dn. 3 maja organizowanych przez Okręgowe Zw. Lekkoatl. o których piszemy w osobnym sprawozdaniu zamieszczonym w niniejszym piśmie.

**Wykaz uczestników w jesiennym biegu na przełaj
głuch. w latach od 1931 — 1936**

rok	WKSG	PKSG	ŻKSG W-wa	BKSG	ŻKSG Łódź	LKSG Świt	ŁKSG	MKSG	ogółem
1931	3	2	1	—	—	—	—	—	6
1932	3	4	2	2	2	—	—	—	13
1933	4	3	—	2	3	1	—	—	13
1934	3	3	—	3	3	3	—	—	15
1935	2	—	3	2	4	2	2	—	15
1936	3	3	1	—	1	3	—	1	12

Dział piłki nożnej.

Jak w pierwszych latach piłka nożna była dominującym sportem wśród głuchoniemych, tak obecnie zaledwie jeden lub dwa Kluby prowadzą jeszcze ten rodzaj sportu rozgrywając mecze towarzyskie z miejscowymi klubami słyszącymi. W roku 1927 odbyły się Mistrzostwa Polski przy udziale 4 klubów. Mistrzostwo na rok 1927 zdobył W.K.S.G.

Jednocześnie w wymienionym roku odbyło się szereg spotkań towarzyskich ŁKSG-WKSG w dniu 22. V. 1937 r. w Łodzi (2:2) Lw. KSG „Świt” — WKSG dn. 5. VI. 37 w W-wie (0:2) oraz WKSG-ŁKSG w dniu 18. III. 1928 r. w W-wie z wynikiem (0:4).

W roku 1928 r. w rozgrywkach o Mistrz. Polski Głuch. brały udział następujące drużyny: B.K.S.G., Kr. K.S.G. Lw. KSG „Świt”, ŁKSG, PKSG i WKSG.

Mistrzem na rok 1928 został Lw. K.S.G. „Świt”.

W tymże roku odbyło się pierwsze spotkanie międzynarodowe w W-wie z Paryskim K.S.G. i W.K.S.G. w dn. 19 maja. Wynik meczu wypadł na korzyść Francuzów w stosunku 4:3. Ten sam Paryski K.S.G. walczył z Ł.K.S.G. w Łodzi w dn. 20. V. 28 z wynikiem remisowym 2:2.

Ponadto Kluby brały udział w mistrzostwach klasy C poszczególnych okręgów.

Już w r. 1929 i następnych mistrzostw w piłce nożnej nie organizowano, ze względu na brak funduszy.

Kluby Sport. Głuch. prowadziły na własną rękę towarzyskie spotkania, gdyż Związek w tym czasie zwrócił główną uwagę na lekkoatletykę. Puchar przechodni zdobyty ostatnio przez Lw. K.S.G. „Świt” znajduje się we Lwowie.

Dział Strzelectwa Sportowego.

We wszystkich Klubach z wyjątkiem Śląskiego K.S.G. i K.K.S.G. są utworzone sekcje strzelectwa sportowego przy czym tylko jeden M.K.S.G. przeprowadził 2-krotnie wewnętrznie zawody strzeleckie. W roku ubiegłym I Zawody Strzeleckie o Mistrz. Polski Głuch. na rok 1936 na odległość 50 mtr. odbyły w dn. 29. VI. 1936 r. w Łodzi wypadły nieszczególnie, natomiast zawody korespondencyjne w dn. 10-17 stycznia wykazały dużą poprawę.

I miejsce otrzymał Pozn. K.S.G.

II „ „ „ Lw. „

III „ „ „ M. „

Mistrzem w strzelaniu indywidualnym jest zaw. Nawrot (P.K.S.G.) — 85 pkt.

W W.K.S.G. od kilku miesięcy odbywają się stale treningi Sekcji Strzeleckiej, zaś zawodnicy są tak zapaleni do strzelectwa że sami pokrywają koszty naboju, klub płaci jedynie za wynajęcie stanowisk na strzelnicy, tego rodzaju rozwiązanie w trudnościach prowadzenia strzelectwa, jest przez Związek zalecane.

Na pierwszych zawodach strzeleckich o Mistrzostwo Polski Głuch. wprowadzono warunek, jeśli zawodnik wystrzeli na sto możliwych punktów mniej niż 40 zostaje zdyskwalifikowany z zespołu. Warunek ten w roku bieżącym został zniesiony, a wprowadzono obowiązek posiadania O. S.

Dział tenisa stołowego (ping-pong)

Od szeregu lat kluby prowadzą w okresie zimowym sekcje ping-pongowe, które zrzeszają pokaźną ilość zawodników. W listopadzie 1936 roku w W-wie odbyły się I-sze zawody Ping-pongowe o Mistrz. Polski Głuch. przy udziale 3 klubów Ż.K.S.G. w Łodzi, Ż.K.S.G. w W-wie i W.K.S.G. Mistrzem Polski na rok 1936 został zawodnik Zaklikowski z Ż.K.S.G. w Łodzi.

Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych
zaprasza na

Zawody lekkoatletyczne Pań

Klub S. Głuch.

Klub S. Głuch.

WARSZAWA -- ŁÓDŹ

Organizowane w ramach X Jubileuszowych Zawodów o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych na Stadionie Wojska Polskiego w dniu 28 o godzinie 16-ej i w dniu 29 czerwca o godz. 9.30

Wejście 20 gr.

Udział głuchoniemych

w biegu 3-go Maja 1937 r.

Na polecenie Związku, Kluby brały udział w miejscowych biegach 3 Maja r.b.

Dla zachęty Związek rozesłał Okręgowym Związkom L. A. żetony z napisem: „Dla pierwszego biegacza K.S. Głuchoniemych”, które były przyznane pierwszemu zawodnikowi z KSG, przybywającemu do mety w ogólnej grupie startujących słyszących.

Z nadesłanych raportów z zadowoleniem musimy skonstatować, że wszystkie żetony Okręgi otrzymały i wręczyły zwycięsciom. Również zwraca uwagę fakt, że wszystkie KSG obesłały biegi 3-go maja, — choć w niewielkiej liczbie, co już jest winą zbyt długich dystansów (do 8000 m.)

Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych. Dystans 8000 mtr. na terenie CIWF na Bielanych. Na 25 startujących zawodników 15 miejsce i żeton PZSG zdobył zaw. Paweł Sarnowiec w czasie 27:2,5”, 21 miejsce — zaw. Stanisław Gajda, 22 m. — zaw. Bohdan Kurzyna.

Bieg 2000 mtr. dla juniorów: Na 59 startujących zawodników zdobył 16 miejsce zaw. Piotr Wróblewski w czasie 8:47,2”, 30 miejsce — zaw. Stanisław Frączkowski, następne miejsce — zaw. Stanisław Cieślak.

Lwowski Klub Sportowy Głuchoniemych „Świt” Dystans 5000 mtr. Na 62 startujących zawodników III m. i żeton PZSG zdobył zaw. Balbert w czasie 16:59,9”, i VI miejsce Huber w czasie 17:59,8”.

Poznański Klub Sportowy Głuchoniemych. Dystans 3500 mtr. Na 29 startujących zawodników VI miejsce i żeton PZSG zdobył zaw. Zygmunt Lehman w czasie 13:41,8”.

Żydowski Klub Sportowy Głuchoniemych w Warszawie. Dystans 8000 mtr. Na 25 startujących zawodników zdobył 22 miejsce zaw. Szwarcberg i 23 m. Handelsman.

Łódzki Klub Sportowy Głuchoniemych. Dystans 5000 mtr. Na 16 startujących zawodników VIII miejsce i żeton PZSG zdobył zaw. Józef Sowiński w czasie 17:7,4”, 11 miejsce Bolesław Walicki 17:11”, następne Herman Fritze — 17:28”.

Śląski Klub Sportowy Głuchoniemych. Zawodnik Alojzy Krzysteczko zdobył III miejsce i żeton PZSG.

Morski Klub Sportowy Głuchoniemych. Dystans 4000 mtr. Na 15 startujących zawodników 11 miejsce i żeton PZSG zdobył zaw. Szutta w czasie 14:02”, a 13 miejsce zaw. Frankowski.

Żydowski Klub Sportowy Głuchoniemych w Warszawie
zaprasza na

MECZ PIŁKI NOŻNEJ

Żyd. Klub Sport. Głuch.

Żyd. Kl. Sp. Głuch.

Warszawa - ŁÓDŹ

który odbędzie się dnia 29-go czerwca rb. (wtorek) o godzinie 16.30 na boisku „Skry” ul. Okopowa № 43.

Wejście 50 gr. członkowie, uczniowie i wojskowi 25 gr.

Pragnąc zobrazować pracę Klubów, podajemy w całości artykuły, nadesłane przez niektóre z nich. Redakcja

Historia 15-letniej pracy Warszawskiego K. S. G.

Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych jest pierwszym klubem sportowym głuchoniemych, jaki na terenie Polski został zorganizowany.

Dnia 17 czerwca 1922 r. grono młodzieży głuchoniemiej z inicjatywy dyrektora Instytutu Głuch. i Oc. w Warszawie, ś.p. D-ra W. Jareckiego założyło pierwszy w Polsce Klub Sportowy pod początkową nazwą „Koło Głuchoniemych”, które przemianowano później na „Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych”. Początkowo koło liczyło 14 członków, ożywionych wielką chęcią do ofiarnej pracy. Cele ich charakteryzuje najlepiej krótki wstęp, znajdujący się na pierwszej karcie księgi protokółów: „My pierwsi członkowie Koła Głuchoniemych, postanawiamy solidarnie pracować nad rozwojem fizycznym i moralnym naszych kolegów, mając na uwadze szczytne hasło B. Prusa: „W zdrowym ciele — zdrowy duch”. Wysiłek ich dał rezultaty b. piękne z pierwszych 14 członków w ciągu 15 lat powstał Klub, który liczy obecnie 80 członków i członkiń, tworząc sekcję lekkoatletyczną żeńską i męską, piłki nożnej, gier ruchowych, ping-pongową, strzelecką, szachową.

W pierwszym roku Klub pracował nad wyszkoleniem graczy, zbierał fundusz na zakupienie niezbędnego ekwipunku i sprzętu sportowego, opracował statut i regulamin.

Warunki, w jakich Klub pracował, są nam dobrze znane. Wprawdzie zyskiwał zawsze ogólne uznanie i pomoc moralną, jednak materialne były poza małymi wyjątkami zawsze ciężkie, jak w chwili obecnej. Dzięki wytrwałości, niezłomnej woli i hartu ducha — trwamy na stanowisku, pracujemy i rozwijamy się, aby dopiąć szczytu, aby być wzorem dla innych — uszanować tradycję poprzedników.

Działalność sportowa głównie skierowana jest w Klubie naszym w kierunku rozwijania lekkiej atletyki, jako najbardziej odpowiedzialnej naszym członkom.

W roku 1924 Klub otrzymał zaproszenie od Francuskiej Federacji Sport. Głuch. na I Międzynarodowe Igrzyska Głuch. w Paryżu. Po usilnym staraniu Klub uzyskał od Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich pomoc finansową, dzięki której jedyna wówczas organizacja sportowa Głuchoniemych Polaków mogła reprezentować Polskę przez czterech lekkoatletów na forum międzynarodowym. Dało to możliwość okazać nasze walory sportowe i nawiązać stosunki z Klubami Głuch. innych narodów. Rezultaty osiągnięte na zawodach są dla nas zaszczytne, mianowicie zdobyto drugie miejsce w sztafecie 4×400 oraz czwarte miejsce w biegu 800 mtr., uzyskując VI- te miejsce w ogólnej klasyfikacji 8 narodów.

Na Międzynarodowym Kongresie Sport. Głuch. odbytym jednocześnie z Igrzyskami, przedstawiciele nasi zadeklarowali przystąpienie Polski do utworzonego Międzynarodowego Komitetu Sportowego Głuchoniemych (C.I.S.S.).

W roku 1927, w piątą rocznicę istnienia Klubu z inicjatywy jego kierowników utworzona została naczelną organizacją sportową głuch., p. n. „Polski Związek Sportowy Głuchoniemych. Pod egidą Związku w ramach obchodu pięciolecia Klubu przeprowadzono I zawody lekko-atletyczne o Mistrzostwo Polski Głuch. z udziałem 4-ch drużyn KSG, gdzie mistrzostwo zdobył Warszawski Klub Sport. Głuch., osiągnąwszy 71 pkt. Oprócz tego w rozgrywce piłki nożnej o mistrz. Polski Głuch. tytuł mistrza zdobyła drużyna WKS G. bijąc w finale drużynę Łódzkiego KSG 3:0.

W roku 1928 w Amsterdamie odbyły się II Międzynarodowe Igrzyska Głuchoniemych, w których reprezentacja głuchoniemych Polski, licząca 9 zawodników lekkoatletów, w tym 8-miu z naszego Klubu zgobyła IV miejsce w dziale lekkiej atletyki, a V miejsce w ogólnej punktacji. Cenne zwycięstwa osiągnęli wyłącznie nasi zawodnicy, zdobywając 2 pierwsze miejsca: w biegu 100 mtr. przez kol. Włostowskiego, w rzucie oszczepem przez kol. Potęgę; 2 drugie miejsca: w skoku o tyczce przez kol. Popławskiego, oraz w sztafecie 4×400 mtr. przez drużynę w składzie kol. kol. Sadowkiego, Konrada, Kędzierskiego i Popławskiego.

W II-ch Zawodach I-a o mistrzostwo Polski Głuch pierwsze miejsce zdobyła drużyna WKS G, osiągnąwszy 89 pkt. W rozgrywkach piłki nożnej o mistrz. Polski Głuch. nasza drużyna zajęła III miejsce, przegrywając z drużyną Lwowskiego K.S.G. „Świt” (4:6) i remisując z drużyną Łódzkiego K.S.G. (2:2).

W roku 1929 WKS G zorganizował pierwsze w Polsce międzynarodowe spotkanie głuchoniemych w piłce nożnej, sprowadzając drużynę „Etoile Sportive des Sourds — Muets” ówczesnego mistrza Głuch. Francji. Aczkolwiek nasza drużyna poniosła honorową porażkę (3:4, jednak była to piękna karta rozwoju naszego Klubu, która zainteresowała sportem głuchoniemych szersze warstwy społeczeństwa, oraz dała dowód wartości egzystencji Klubu Sport. Głuch. Na III zawodach I-a o mistrzostwo Polski Głuch. w Poznaniu drużyna nasza zdobyła pierwsze miejsce, uzyskując 52 pkt., przy czym nasz zawodnik kol. Popławski pobił rekord światowy głuch. w skoku o tyczce (2 m. 72 cm).

Na IV zawodach I-a o mistrzostwo Polski Głuch. drużyna nasza utrzymała się na pierwszym miejscu, uzyskując 68 pkt., przy czym nasza drużyna w sztafecie 4×400 mtr. pobiła rekord światowy głuch. 4:03”.

W roku 1932 największym sukcesem było pobicie rekordu Polski Głuch. przez naszego zawodnika Ostachiewicza na 5.000 mtr. w czasie 16:58,8”.

Klub nasz w roku 1932 stawał do 18 zawodów.

Natomiast już rok 1933 przyniósł zasłużone zwycięstwo tytuł Mistrza Polski Głuch. w lekkiej atletyce.

Zdobyliśmy wówczas przechodnią nagrodę im. K. A. Lezerowicza na własność po trzykrotnym jej zdobyciu.

W roku zimowym 1932/33 otrzymali zawodnicy pierwszorzędną zaprawę zimową pod kierunkiem trenera p. Cejzika. Stąd mamy wniosek, że dobra zaprawa zimowa zawodnika może zapewnić zwycięstwo w okresie letnim na zawodach.

Przy czym solidarny wysiłek każdego zawodnika dał w roku 1933 piękny sukces nad Poznańskim KSG poprzednim mistrzem Polski Głuch.

Na VI Nar. zaw. I-a. kol. Ostachiewicz pobił rekord Polski Głuch. na 400 mtr. w czasie 56,2”.

Już rok 1934 był najtrudniejszy i może największym cieniem w historii klubu ze względu na b. ciężkie warunki materialne i słabą energię Zarządu i członków.

Do najmiłszych chwil w r. 1934 należały zawody towarzyskie I-a. ze Lwowskim K.S.G. „Świt”.

Wybitnych wyników może nie było, lecz od tej daty nawiązaliśmy sympatię koleżeńską pozostawiając wiele miłych wspomnień i ochoty do dalszej pracy — do bardziej wytyżonego współzawodnictwa w lekkiej atletyce.

Ponadto na IV Narodowym Biegu drużynowym na przełaj 4.000 mtr. o mistrz. Polski Głuch., odbytym w Bydgoszczy zdobyliśmy I miejsce, a tym samym przechodni puchar ufundowany przez p. Egera na własność, jako trzykrotny zdobywca I miejsca.

Rok 1935 był jeszcze rokiem słabym pod względem usportowienia naszych zawodników jedynie jasnym momentem był rekord kol. Ostachiewicza na 5.000 mtr., który wykazał czas 16:35, dzięki jego rzetelnej pracy.

Ubiegły rok przyniósł z sobą należyte podniesienie poziomu sportowego, który w ostatnich latach słabł. Dowodem jaskrawym powyższego było między innymi ustalenie 2-ch nowych rekordów, w tym jeden rekord padł na IX Narod. zaw. I-a. o mistrz. Polski Głuch. w Łodzi w biegu na 200 mtr. w czasie 24,8”, ustanowiony przez zaw. Henryka Dobrowolskiego, oraz rekord klubowy w rzucie kulą 10.12 mtr. ustanowiony przez tegoż zawodnika.

Na skutek polecenia PZSG utworzona została nowa sekcja strzelecka, która zyskała popularność wśród członków. Musimy zaznaczyć tych kilkunastu zawodników sekcji strzeleckiej z prawdziwym poświęceniem i zamiłowaniem oddając się temu szczytnemu sportowi. Dowodem jest właśnie fakt, że zaledwie przez kilka miesięcy już 10 zdobyło O.S.

Z prawdziwą radością nawet wprost z entuzjazmem możemy się cieszyć z utworzenia sekcji żeńskiej, która już rozpoczęła pracę treningową pod kierunkiem chwilowo p. prof. Jabłońskiego.

Udział naszych zawodniczek w wewnętrznych zawodach w roku bieżącym stanowi dla nas doniosły przełom w wychowaniu fizycznym naszych koleżanek. Przy czym trudno jest powinąć w tym miejscu wdzięczną pracę Szkolnego Koła Sport Głuch., który z każdym rokiem przysparza nam nowych młodych sił sportowych, a zarazem dzięki p. prof. Jabłońskiemu przygotowywanych na zawodników

Przechodząc do działalności wewnętrznej napierwszym miejscu przypada mi zaszczyt gorąco podziękować Chrześcijańskiemu Tow. Gł. „Opatrzność” za lokal w którym już od szeregu lat mieścimy się i współpracujemy dla dobra ogólnego.

Podtrzymywały naszą kasę stałe rok coroczne subwencje z PZSG, do którego to Związku stosunek nasz był najzupełniej poprawny. Musimy tutaj podziękować Zarządowi PZSG, który popierał nas moralnie i materialnie, podtrzymywał nas na duchu w chwilach zwątpienia i wyczerpania naskutek trudności finansowych.

W roku bieżącym minęło 15 lat twardej żmudnej i uczciwej pracy klubu nad wychowaniem fizycznym młodzieży głuchoniemej. Były okresy piękne, były i słabe. Jednakże 15 lat istnienia i pracy dało nam wiele doświadczenia, przekonało nas, że nic nas nie może złamać lub odstraszyć, ani wstrzymać w kierunku usportowienia naszych współbraci.

Maria Włostowska.

RYS HISTORYCZNY

Lwowskiego Klubu Sportowego Głuch. „Świt“

Budzący się do życia ruch sportowy wśród młodzieży, znalazł oddźwięk również u młodzieży głuchoniemej.

Za przykładem stolicy powstaje we Lwowie drugi z kolei w Polsce, klub sportowy głuchoniemych. Dzień założenia klubu 8 marca 1925 był pamiętnym w dziejach młodzieży Lwiewo grodu. Data ta posiada znaczenie doniosłe, rozpoczyna bowiem historię istnienia ujętego w ścisłe karby organizacyjne klubu młodzieży głuchoniemej, dla której słowo sport wypełniało wszystko, co mieściło się poza rodziną i nauką. Samorzutnie stworzyła ona fundament klubu sportowego, nadając mu nazwę „Świt” w tem zrozumieniu, że nad zdrową fizycznie i duchowo młodzieżą zaświta lepsza przyszłość w życiu społecznym. Ona swym zapałem i entuzjazmem chce wywalczyć dla siebie i dla swego sportu prawa obywatelstwa wśród społeczeństwa, a jej trud serdeczny i silna woła tkwi w klubie przez nią stworzonym, w wierze że w zdrowym ciele mieszka zdrowy duch.

Pierwsza myśl założenia klubu wyszła od przyjaciół młodzieży głuchoniemej Alfreda Garapicha i Józefa Beckera.

Inicjatywa ich znalazła szczerze poparcie i pomoc u Dyr. Zakładu Głuchoniemych przez bezpłatne udzielenie klubowi lokalu na zebrania, sali gimnastycznej i boiska szkolnego na ćwiczenia oraz w Zarządzie Bursy dla głuch. młodzieży.

Dn. 5 listopada 1925 r. na podstawie zatwierdzonego przez władze statutu ukonstytuował się pierwszy Zarząd w osobach:

Becker Józef, Garapich Alfred, Baczyński Jan, Becker Tadeusz, Czernicki Stanisław, Hampel Henryk, Herbert Antoni, Janecki Karol, Kozak Dyonizy, Ławrysz Stefan, Łucyk Teodor, Matusiak Marian, Piastuń Jakób, Selwa Stanisław, Szeremeta Teodor.

W skład pierwszych członków—założycieli wchodził: Prezes: Becker Józef, Viceprezes: Łucyk Teodor, Sekretarz: Garapich Alfred, Skarbnik: Kozak Dyonizy, Członkowie: Herbert Antoni, Janecki, Komisja Rewizyjna: Roganowicz Marian, Dr Baczyński Włodzimierz, Czernicki Zygmunt.

Pierwszy rok działalności klubu poświęcony był głównie pracy organizacyjnej oraz uświadamianiu zaniedbanej młodzieży. Następnie rozpoczęto początkowe szkolenie w piłce nożnej i kolarstwie.

Rezultatem wyników było zorganizowanie sekcji piłki nożnej, która zapoczątkowała treningi na boisku „Sokoła Macierzy” i poczynienie wstępnych przygotowań do utworzenia sekcji lekkoatletycznej.

Nawiązano ścisły kontakt z bratnim WKSz z którym ustalono kierunek współpracy, oraz powołano do życia Komitet organizacyjny PZSG.

Szczupłe środki finansowe nie pozwoliły na zorganizowanie zawodów. W r. 1927 powstaje PZSG w Warszawie.

Powstanie Związku wprowadza wielkie ożywienie w życiu sportowym głuchoniemych w Polsce.

Daje możliwość rozgrywania zawodów międzymiastowych, a przez to łatwą sposobność zwiedzenia kraju i zapoznania się z bratnią młodzieżą innych części państwa.

Zawody pobudzają wzajemną rywalizację i przyczyniają się do ożywienia pracy i wysiłku nad wyrobieniem sportowym.

Data powstania Związku jest przełomową w stałym rozwoju Świt.

Rozgrywane mecze kończące się początkowo niepowodzeniem przynoszą w r. 1929 klubowi tytuł mistrza głuch. Polski w piłce nożnej z nagrodą, okazałym pucharem wędrownym. Sekcja lekkoatletyczna, ta korona sportu zostaje na nowo powołana do życia i z czasem bierze przewagę nad sekcją piłkarską. Równocześnie powstaje w porze zimowej sekcja ping-pongowa i sekcja narciarska.

W r. 1933, na polecenie Związku powstaje sekcja POS. Na 29 czł. biorących udział w próbach, 19 zdobywa odznakę POS w tem 1 złotą I kl. i 2 srebrne II kl. Wielkim utrudnieniem w pracy klubu był brak odpowiedniego lokalu. Pomieszczenie w Zakładzie głuch. w małej salce szkolnej, było bardzo niedogodne. Dzięki inicjatywie i usilnym staraniom Zarządów Bursy i Tow. Nadzieja została wybudowany wspinały pierwszy w Polsce dom dla głuchoniemych, i w nim otrzymuje klub w r. 1934 własny stały lokal. Sąsiedztwo pomieszczeń klubu, bursy i Tow. Nadzieja przyczynia się znacznie do wzajemnej pomocy i współpracy a w pobliżu położone boisko Sokoła Macierzy, daje możliwość bez straty czasu, do intensywnych ćwiczeń i treningów.

W r. 1935 obchodził klub jubileusz dziesięciolecia swego istnienia. W program obchodu wchodziły: VIII Narodowe Zawody lekkoatletyczne o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych oraz poświęcenie własnego sztandaru. W zawodach wzięły udział wszystkie niemal kluby sportowe głuchoniemych z całej Polski. Usiłowania, aby młodzież skierować ku jednej z najpiękniejszych gałęzi sportu, lekkiej atletyce, wydały wspinały rezultat, albowiem w zawodach tych dzięki planowej pracy i racjonalnemu treningowi, zawodnicy klubu zdobyli niemal wszystkie mistrzostwa Polski Głuchoniemych.

W tym roku aby umożliwić członkom branie udziału w zawodach strzeleckich, przystąpi klub do Związku Strzelectwa Sportowego.

Po jubileuszu klub nie spoczął na zdobytych laurach, lecz w usiłowaniach nad wyrobieniem sportowym czyni dalsze postępy i dzięki pracy oraz wewnętrznej solidarności wybija się na czoło wszystkich klubów sportowych w Polsce.

Klub uprawia następujące sporty:

Piłka nożna, lekkoatletyka, strzelectwo, narciarstwo, tenis stołowy, kolarstwo, siatkówka i gry ruchowe.

Zaprawa zimowa odbywa się w sali gimnastycznej Zakładu głuchoniemych, zawody POS w hali sportowej Okręgow. Ośrodka W. F. a treningi letnie i zawody, pod kierunkiem trenera na boisku Sokoła Macierzy.

Klub jest pod stałą opieką lekarską poradni sportowo-lekarskiej Okręgowego Ośrodka W. F. i lekarza klubowego Dr Juliusza Notza.

Ze sprawozdań rocznych zebrał

F. Szajner

Poznański Klub Sportowy Głuchoniemych.

W dniu 6 czerwca 1925 r. z inicjatywy pana Czesława Lorkiewicza, nauczyciela głuchoniemych grono młodzieży poznańskiej zebrało się, aby wybrać pierwszych zarząd Poznańskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych w osobach pp. Jana Furmaniaka jako prezesa, Wojciecha Kaźmierczaka na sekretarza, Józefa Ogóra na skarbnika, Franciszka Świadka i Henryka Kałużnego na rewizorów.

Początkowo liczba członków była mała, bo dochodziła zaledwie do 20. Młody zarząd świadomy swej trudnej pracy, powziął sobie za zadanie krzewienie wśród głuchoniemych zasad życia prawdziwie higienicznego życia akoleżeńskiego i towarzyskiego i zaprawiania ich sił fizycznych.

Przystąpiono od razu do różnej pracy: tak organizacyjnej jak realizacyjnej. Wybrano z pośród młodzieży należącej do młodej organizacji odpowiednie jednostki mające tworzyć późniejszą drużynę piłki nożnej, ażeby od razu zrealizować postulat zdrowego ruchu na świeżym powietrzu. Ponadto wybrano ten rodzaj sportu jako najbardziej odpowiadający młodzieży męskiej. Młodą drużynę trzeba było zaprawić od samego początku, tłumacząc jej elementarne zasady gry i ruchów. Pierwsze ćwiczenia odbywały się pod nadzorem p. Lorkiewicza. Ćwiczone bardzo pilnie, wykorzystując czas wolny od zajęć. Później, gdy drużyna oswoiła się z zasadami gry i była już dostatecznie wyszkolona, wybrano kapitana sportowego. Klub starał się już w sezonie zimowym o zakup odzieży sportowej dla całej drużyny. Klub musiał zwalczać najróżniejsze trudności, tak ze strony młodzieży, jak ze strony innych towarzystw. Ponadto stan materialny był nader ciężki. Wysiłki jednak nie poszły na marne, bo już w początku listopada drużyna piłki nożnej była tak dalece wyszkolona, że mogła zmierzyć swe siły z innymi drużynami poznańskimi. W wyniku została ona wprawdzie pobita, porażka taka jednak nie była uchybiająca, zważywszy fakt, że sama możliwość stanięcia do rozgrywki była dla młodej drużyny w danych warunkach już dużym sukcesem. W dodatku liczba członków powiększyła się i to przez kilka dobrych piłkarzy, zasilenie to wyszło drużynie na korzyść i późniejsze przegrane były już tylko nieznaczne.

Już w zimie 1925/26 klub utworzył sekcję gimnastyczną, co jest dalszym dowodem zapału i chęci, z jaką wzięto się do dzieła.

Na pierwszym walnym zebraniu w styczniu 1926 r. wybrany został ten sam zarząd za wyjątkiem sekretarza, którego miejsce zajął p. Fr. Skiba. Od tego czasu datuje się ożywiony ruch klubowy, którym młoda organizacja może się poszczycić, życie towarzyskie zaczęło się od wieczorku tanecznego, który się doskonale udał, i to nietylko pod względem zabawowym, bo przyniósł też pewnie zyski, którymi można było pokryć zobowiązania, zaciągnięte przez zakup odzieży sportowej, jako też przyborów do gry. W następnym sezonie letnim urządzono kilka wycieczek, co okazało się pomysłem bardzo szczęśliwym, bo liczba członków znów się powiększyła, tak że miesiącami przekraczała 60. Zauważyliśmy też, że członkowie uczęszczali pilnie na zebrania i z zainteresowaniem śledzili wykłady prelegentów o sporcie, których zarząd na zebrania takie zapraszał. Rok 1926 oznacza dalszy postęp: oprócz kilku rozgrywek międzytowarzyskich miejscowych odbywały się już też spotkania z klubami zamiejscowymi. Największym zdarzeniem tego roku jest przystąpienie klubu do Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Zakładając bowiem klub, mieliśmy na oku nietylko sport w czystej postaci, ile sport dla ruchu, dla radości przebywania na świeżym powietrzu, dla przyswajania sobie większej sprawności fizycznej. Fakt przyjęcia klubu do większej organizacji należy więc uważać za sukces, który przeszedł nasze oczekiwania. To też rok następny, rok 1927, był pod względem sportowym pomyślny. Zgóry wyznaczono zawodnikom naszym szereg spotkań, mających na celu zakwalifikowanie ich do zawodów o mistrzostwo klasy „C”. Kapitanem sportowym był w tym roku p. Niemirowicz, który z wielkim zapałem starał się o podniesienie poziomu naszej drużyny piłkarskiej. W czerwcu tego roku nastąpiło spotkanie klubu naszego z Łódzkim Klubem Sportowym Głuchoniemych na boisku „Poznań” przy Drodze Dębińskiej, zakończone zwycięstwem Łódzian w stosunku 5:0. Wogóle

rozegrano w tymże roku 14 meczów piłki nożnej — i to 7 o mistrzostwo Klasy „C”, 6 towarzyskich i 1 o mistrzostwo Głuchoniemych.

Jesień 1927 oznacza dalszy etap w rozwoju klubu: dzięki życzliwości Ks. Radcy Sulka otrzymał klub sportowy zezwolenie korzystania z sali gimnastycznej przy Zakładzie dla Głuchoniemych. Można było zorganizować regularne ćwiczenia gimnastyczne i lekkoatletyczne. Akcja ta spotkała się u głuchoniemych z dużym zrozumieniem, na ćwiczenia bowiem uczęszczano pilnie i pod nadzorem p. Lorkiewicza — nauczyciela głuchoniemych — ćwiczone tak sprawnie, że niedługo założyć można było osobną sekcję lekkoatletyczną, a na kierownika tejże wyznaczono p. Nawrotę, który postawił swoją drużynę na takim poziomie, że można było wkrótce wyznaczyć dwóch zawodników do biegu o puchar „Kuriera Poznańskiego”.

Jeszcze w roku 1926 zamierzał klub zakupić własne boisko, walcząc jednak ustawicznie z trudnościami finansowymi, nie można było planu tego zrealizować. Członkowie zalegali miesiącami z uiszczaniem składek, kryzys już wówczas zaczynał dawać się we znaki. Mimo te trudności przystąpił klub w jesieni 1927 r. do Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych w Warszawie. Z pewną pomocą przyszedł klubowi Magistrat Miasta Poznania, przydzielając mu subwencję w kwocie zł 50, — O ożywionym ruchu sportowym panującym tego roku w klubie naszym niechaj świadczy fakt, że rozpoczęto jeszcze jedną nową dziedzinę: zaczęto przyjmować do klubu kobiety — z zamiarem zorganizowania specjalnej sekcji gimnastycznej dla kobiet. Nie zaniedbywano też życia towarzyskiego, tak urządzono w sezonie zimowym bal maskowy na sali Królowej Jadwigi. Zauważyć wypada fakt, że pewnym hamulcem w rozwoju młodego towarzystwa były w roku 1927 często nieporozumienia, zaśle między naszym klubem sportowym a Polsko-Katolickim Towarzystwem Głuchoniemych.

W roku 1928 rozegrano 16 meczów, w tem 1 mecz o mistrzostwo Głuchoniemych w Polsce, i to między drużyną lwowską „Świt” i tutejszą drużyną. Rok ten był pomyślniejszy dla lekkiej atletyki.

Rok 1929 uchodzić musi za bardzo dobry w dziejach rozwoju klubu. Klub mógł zacząć współpracować z Polskim Związkiem Sportowym Głuchoniemych w Warszawie, który darzył klub poznański dużym zaufaniem. Związek udzielił klubowi poznańskiemu subwencję w kwocie zł 600, — dla podniesienia materialnego jego położenia. Bezrobocie powiększyło się i składki wpływały nieregularnie. Poznański klub posiada w Związku 2 delegatów jako członków zarządu. W roku tym rozegrano 17 meczów, w tem 6 wygranych i 11 przegranych. Bramek zdobyto 27, stracono 97. Z drużynami głuchoniemych rozegrano 1 mecz wygrany. Największą wygraną uzyskała drużyna nasza z drużyną Śląskiego K. S. G. w Król. Hucie z wygraną 1:0 w dniu 29.6. w Poznaniu, największą przegraną z drużyną K. S. „Wiktoria” 1:20 w dniu 7/6. w Poznaniu. O mistrzostwo Klasy „C” Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej rozegrano 9 meczów, w ten 5 wygranych i 4 przegrane — w stosunku do bramek zdobytych: 18 na 58 straconych. Punktów uzyskano 10.

I w tym roku zauważyć wypada, że poziom drużyny lekko-atletycznej stale podnosił się. Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej odbyły się w roku tym Mistrzostwa lekko-atletyczne Głuchoniemych dla całej Polski — w dniach 16 i 17 sierpnia, przy udziale 33 zawodników z Lwowskiego Klubu Sportowego Głuch., Łódzkiego Klubu Sport. Głuch., Poznańskiego Klubu Sport. Głuch. Warszawskiego i Żydowskiego Kl. Sport. Głuch. w Warszawie.

Wynik tych zawodów był ten, że pierwsze miejsce zdobył Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych z 52 punktami, a drugie miejsce Klub poznański z 29 punktami. W zawodach tych startowało z klubu naszego 9 zawodników. Wysuwają się na poczesne miejsce B. Gniot w skoku w wyż (1.50^{1/2} nowy rekord polski Gł.) i Walkowski w rzucie oszczepem (33,35 m. Rekord polski Gł.) Ilość członków klubu wynosiła powyżej 30. Jest to więc pomyślny rozwój, do którego przyczynił się w dużej mierze p. Lorkiewicz, który służył klubowi radą i pomocą.

Rok 1930 pamiętny jest dlatego, że rozpoczęto treningi w boksie. Ćwiczeń gimnastycznych i lekko-atletycznych nie musiano przerywać zimą, gdyż stale Ks. Radca Sulek użyczał klubowi sali gimnastycznej. W roku tym Klub obchodził 5-lecie swego istnienia. Uroczystości trwały przez 2 dni i to w czasie Zielonych Świąt. 8 czerwca rozpoczęto Obchód nabożeństwem w kościele św. Kazimierza w Zakł. dla Głuchoniemych. Następnie odbyła się uroczysta akademii, wreszcie popisy lekko-atletyczne. Drugi dzień rozpoczął się także nabożeństwem a potem zwiedzano z gośćmi zamiejscowymi miasto. Po wspólnym obiedzie był mecz międzyparty, a wieczorem raut w sali p. Jarockiego.

W roku tym rozegrano 21 meczów, w tem 4 wygrane i 17 przegranych. Bramek zdobyto 16, stracono 83. Największą wygraną drużyna uzyskała z K. S. „Blask” 3:1 dn. 26.10. w Starołęce, największą przegraną z K. S. „Czarni” 0:17 dn. 11.4. w Poznaniu. Z drużynami Klubów Sport. Głuch. rozegrano 3 mecze, wszystkie przegrane 0:3. W Mistrzostwach kl. „C” Poznańskiego Okr. Zw. P. Nożnej drużyna uzyskała 6 pkt.

W lekko-atl. oprócz jubileuszowych zawodów klubowych nadmienić należy udział drużyny w jubileuszowych zawodach Tow. Głuch. w Bydgoszczy dn. 17.8. W lekkiej atletyce nadal klub zatrzymał drugie miejsce w Polsce.

W roku 1931 Klub nadal dobrze się rozwijał, czego dowodem fakt, że wysłać mógł aż 29 zawodników do Warszawy na zawody o Mistrzostwo lekko-atl. Głuch. na Polskę. W dniu 11.10. odbył się w Poznaniu na terenie Zakł. dla Głuchoniemych pierwszy Narodowy Bieg na przełaj o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych o trasie 4.000 mtr.

2 sierpnia 1931 utonął ś.p. Stefana Szandzik. W pogrzebie brali udział wszyscy członkowie klubu.

W dn. 27 i 28 czerwca 1932 z okazji 10-ciolecia istnienia Warszawskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych, odbyły się w Warszawie w związku z uroczystościami jubileuszowymi — w Parku Szkolnym im. kr. J. Sobieskiego — Narodowe zawody o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych. Uroczystość ta była wielkim świętem propagandy sportu Głuchoniemych. Klub nasz obesłał zawody 13 zawodnikami z drużyny lekko-atletycznej i zdobył 56 punktami pierwszeństwo w Polsce, które dotychczas dzierżył bez przerwy Warszawski Klub Głuchoniemych. Meczów w tym roku było 12, członków 32.

W roku 1933 napotykał w całej Polsce sport głuchoniemych na wielkie trudności. Kryzys gospodarczy, jak wszędzie, tak i w sporcie dawał się dotkliwie we znaki w postaci zubożenia członków, których liczba temsamem malała, pozostali zaś zalegając ze składkami uniemożliwiali klubowi organizowanie imprez sportowych w liczbie tradycyjnej oraz zakupywanie potrzebnego sprzętu sportowego i odzieży dla sportowców.

W innych miastach t. np. w Łodzi i w Krakowie kryzys doprowadził do likwidacji klubów Sportowych Głuchoniemych. Nasz poznański klub dostosowując się do swoich możliwości finansowych, rozgrywał tylko jeden mecz towarzyski z drużyną KS „Stella” w Zabikowie dnia 3.5. (1:8) Z powodu dyskwalifikacji klubu przez Poznański Okr. Zw. Piłki nożnej, drużyna nie brała udziału w rozrywkach o mistrzostwo klasy „C” i dalszych towarzyskich. Zato odbyło się 5 zawodów lekko-atletycznych, w tem jeden wewnętrzny. Sekcja lekko-atletyczna pań, która była czynna w tym roku, ograniczała się tylko do treningów. Brak funduszy sprawił, że klub zalegał za składkami dla centralnej organizacji. Członków było w tym roku tylko 30, jednakże wśród nich było czynnych w sporcie 22 panów i 2 panie, co stanowiło duży odsetek na ogólną ilość czynnych sportowców zrzeszonych w klubach Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych w ogólnej liczbie 110 osób.

Rok 1934 rozpoczął się pod szczęśliwą gwiazdą, gdyż dawno poczynione zabiegi o uzyskanie własnego lokalu. nareszcie powiodły się. Do utworzenia tej placówki przyczyniła się w dużej mierze p. Stefania Szyfterówna. W dniu 4 lutego odbyło się otwarcie Świetlicy Stowarzyszenia Głuchoniemych im. Marszałka Piłsudskiego. Poświęcenia dokonał ks. Radca Sulek, dyrektor Zakładu dla Głuchoniemych, a referat o doniosłości Świetlicy wygłosił p. Cz. Lorkiewicz, nauczyciel głuchoniemych. Klubowcy nasi mają odtąd swój własny dom i życie koleżeńskie obecnie stale ożywia się, zebrania odbywać się mogą regularnie a zabawy i wieczorki mają zapewnioną frekwencję. W roku tym odbyło się 7 meczów piłki nożnej.

Wdzięcznym polem do pracy sportowej pozostaje nadal lekko-atletyka. W mistrzostwach Narodowych w Warszawie na rok 1934 dnia 13 i 14 kwietnia klub brał udział z 9 zawodnikami, którzy zdobyli pierwsze miejsce z 52 punktami. Najlepszymi zawodnikami pozostają Gniot w skokach w dal i w wyż, Walkowski w biegu przez płotki i Lehman w biegu 1500 m. Wielkim zadaniem sportowym spełnionym w tym roku było przygotowanie klubowców naszych do Państwowej Oznaki Sportowej „POS”.

Z wielką gorliwością zajął się przygotowaniem aspirantów p. Lorkiewicz, poświęcając na cel ten czas swoich wakacji.

Pracę swoją rozpoczął p. Lorkiewicz referatem, wygłoszonym dla głuchoniemych w świetlicy o znaczenia oznaki sportowej. Do tegorocznego biegu o puchar „Kurjera Poznańskiego” stanęło 3 zawodników: St. Tomczak, Z. Lechman i Br. Kubacki.

Pomyślny rozwój sportu głuchoniemych na placówce poznańskiej, opiera się na wydatnej pracy p. Czesława Lorkiewicza, nauczyciela i oddanego przyjaciela głuchoniemych. To też należy mu się najszczerze podziękowanie.

Żydowski Klub Sportowy Głuch. w Warszawie

Tam gdzie dziś mieści się 100 pociech i Zoo na wyboistych terenach praskiego brzegu Wisły zebrała się któregoś wiosennego południa w roku 1925 gromadka chłopców, zrzucili płaszcze, z czapek zrobili bramki i zaczęli kopać piłkę.

Na ogromnym błoniu przyszłych terenów wystawowych gromada chłopców kopie piłkę... Nie obchodzi ich ani ruch ulicy, ani stuk pociągów biegnących po ogromnym nasypie, nie podziwiają piękna dnia, nie patrzą na ciepłe słońce całujące ich swymi złotymi promieniami, a tylko gonią i gonią za piłką.

Piłka to alfa i omega w życiu wielu chłopców, to właśnie ten czarny punkt skaczący po dołach i wykrotach niegościnniej często ziemi od którego zaczęło się życie nie tylko naszego klubu, ale bodaj że wszystkich. Gromadka chłopców na brzegu praskim to gromadka założycieli, — podstawa, którą obecnie jest nasz klub, kopali piłkę dzień dwa, tydzień, miesiąc, aż wreszcie stworzyli swój zarząd, stworzyli organizację, której dziesięciolecie obchodzili niedawno.

Jak każda świeżo zorganizowana komórka klub musiał walczyć z licznymi trudnościami, które chwilami wydawały się nie do przezwyciężenia. Brak lokalu brak sprzętu sportowego i środków materialnych na jego zakup; oto najważniejsze przeszkody dalszej pracy klubu, które należało zwalczyć, aby móz mu zapewnić dalszy rozwój. Początkowo zebrania odbywały się w mieszkaniach prywatnych prawdopodobnie w atmosferze dość przygnębiającej o czym świadczy choćby wniosek likwidacji klubu złożony na jednym z zebrań. Wniosek upadł, idea zwyciężyła strach przed ciężkim jutrem. Klub aczkolwiek powoli jednak stale rozwija się, tak że w maju r. 1927 rozpoczęto nawet starania o sprowadzenie trenera, oraz stałego lekarza, któryby miał nadzór nad członkami.

Starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, dzięki ofiarnej pracy d-ra Muszkatblatta jako lekarza i kuratora klubu, oraz p. Klumberga jako trenera którzy podjęli się bezpłatnej pracy na terenie klubu. W tymże roku klub został zarejestrowany w Kom. Rz. i wysłał w grudniu swego delegata do W.O.Z.L.A.

Jak widzimy pomimo ogromnych trudności tak moralnych jak i materialnych, klub rozwijał się coraz bardziej zcementowywał się coraz silniej i kroczył naprzód po drodze nowych zdobyczy nie ustając ani na chwilę w swej pracy.

Powstają nowe sekcje — szachowa i ping-pongowa, ulepsza się administracja klubu — komisja rewizyjna, a co najważniejsze, klub rozwija się sportowo i wysyła delegację na mistrzostwa głuchoniemych które się odbyły 27 i 28 V 1928 r. Wprawdzie wyniki uzyskane tam są jeszcze słabe, ale to nie osłabia energii członków, a przeciwnie wzmacnia ją i zagrzewa do nowych wysiłków.

Powstaje sekcja piłki nożnej, a sekcja lekkoatletyczna otrzymuje stałe kierownictwo (pierwszy kierownik p. B. Kurzyna), co doskonale pomaga jej w rozwoju.

Gorzej nieco przedstawiają się sprawy administracyjne. Nadzwyczajne walne zebranie, które się odbyło 29.I.29 r. poddało poczynania zarządu ostrej krytyce, a zwłaszcza gospodarkę finansową. Istotnie pod tym względem klubowi powodziło się nie nadzwyczajnie. Urządzona w grudniu 28 r. zabawa taneczna dała zaledwie 35 zł. dochodu, tak że zarząd był zmuszony zaciągnąć pożyczkę u osób prywatnych. Zebranie nie oszczędziło z tej racji ostrych uwag pod adresem zarządu, przyczem przy sposobności dostało się i poszczególnym sekcjom kilka niemiłych uwag jak obniżenie się poziomu sportowego, słabe wyniki na mistrzostwach i t. p. Pod wpływem tej ostrej krytyki, nowy zarząd zabrał się energicznie do pracy. Postanowiono zdobyć lokal na zebrania towarzyskie i w tym celu zwrócono się z prośbą do W.K.S.G. o możliwość uprawiania wspólnej gimnastyki. Sprawa została załatwiona pomyślnie i w rezultacie treningi odbywały się w Parku Sobieskiego. Pozatem zarząd zwrócił się do P.Z.S.G. z prośbą o udzielenie subwencji. Subwencję tę otrzymał klub w lipcu 1929 r. w sumie zł. 300 co pozwoliło na załatwienie najważniejszych luk budżetowych.

W międzyczasie wyłoniły się różne trudności natury wewnętrznej, jak brak boiska na zawody wewnętrzne niezbędnych przyrządów potrzebnych do przeprowadzenia tych zawodów (stopery, miary i t. p.) w rezultacie boisko wynajęto za zł. 30, przyrządy wypożyczono i zawody te odbyły się i eliminacja ztąd otrzymana pozwoliła wybrać i wysłać ekipę na zawody o mistrzostwo głuchoniemych w Poznaniu. To wszystko pochłonęło zgromadzone środki materialne, tak że klub znowu popadł w trudności finansowe co odbiło się ujemnie na jego pracy sportowej tak że ze wszystkich sekcji pracowała właściwie tylko sekcja lekkoatletyczna.

W roku 1930 wybrany na walnym zebraniu (11.I.30) zarząd zajął się przede wszystkim sprawą lokalu, który po wielu tarapatkach otrzymał od Stowarzyszenia Głuch. Żyd. „Spójnia” przy ul. Solnej 1, a poza tym zorganizował szereg występów klubu na zewnątrz, z których najważniejsze zawody I. a. głuchoniemych w Bydgoszczy przyniosły klubowi pewien sukces w formie II miejsca w skoku w dal osiągniętego przez Kossowskiego. Poza tym wysłano 7 za-

wodników na zaprawę zimową do Ośr.W.F. oraz urządzono uroczystą akademię z okazji pięciolecia klubu. W r. 1931 na terenie klubu nic ważniejszego nie zaszło. Zwiększyła się tylko liczba zawodników na zaprawę zimową do Ośr. Wych. Fiz. do ogólnej liczby 19 osób przyczem poraz I wzięły udział kobiety w liczbie 4-ch zawodniczek.

W r. 1932 poprawia się kwestia treningowa, gdyż zarząd wynajął boisko „Skry” z prawem używania go I raz na tydzień w soboty. Czyny najmu wyniósł 15 zł. miesięcznie. Słaby stan finansowy nie pozwolił zatrzymać się przy tych warunkach przez rok tak że w lipcu tegoż roku z boiska przestano korzystać.

Jak i w poprzednich latach klub cierpi nadal na brak środków materialnych, wynikły skutek niemożności uiszczenia przez członków składek, co ogromnie przeszkadzało normalnemu rozwojowi klubu.

Rok 1933 zaznaczył się dużym rozwojem poszczególnych sekcji. Zwiększyła się liczba zawodników, a sekcja latet. uzyskała b. ładny wynik osiągając przez Kossowskiego 4 punkty na zawodach z „Gwiazdą”, zaś dwaj szachiści Grynzgruz i Braiterman zajęli dwa I miejsca w meczu szachowym Warsz. Klubu Sport. Głuchoniemych i zdobyli puchar.

W r. 1934 Klub przyłączył się do klubu S.P. „Jutrznia” u którego otrzymał salę i wszelkie inne pomoce. Wpłynęło to bardzo dodatnio na stan zawodników, także paru z nich występowało nawet na popisach gimnastycznych w Cyrku. Wskutek różnych nieporozumień Klub musiał zrezygnować z opieki „Jutrznia” i przeniósł do „Gwiazdy” w której przebywa do dnia dzisiejszego. Klub „Gwiazda” a szczególnie jej Prezes p. Tytelman, któremu tu na tym miejscu składamy gorące podziękowanie, zaopiekował się nami troskliwie i nie tylko że pozwolił korzystać ze swych wszystkich urządzeń, ale wypełniał wszystkie nasze życzenia nie oszczędzając rad, wskazówek i wydatnej pomocy. W rezultacie tego Klub nasz obecnie rozwija się bardzo pomyślnie i gdyby nie ciężkie warunki materialne członków a tem samym i klub stałby rzeczywiście na wysokim poziomie. Dowodem że Klub czyni stałe postępy są wyniki osiągnięte w nar. Zawodach latet, o mistrzostwo Głuchoniemych (III miejsce) oraz IV miejsce w biegu naprzelaj w Łodzi.

To ostatnie nie zostało objęte klasyfikacją wskutek nieformalnego zgłoszenia Klubu do zawodów.

W zakończenie, należy stwierdzić, że pomimo że może my się pochwalić świetnymi wynikami, pomimo różnych nie dociągnięć natury organizacyjnej sportowej i finansowej, to jednak te dziesięć lat walki i pracy najeżonej trudami o których inni mają ledwo słabe pojęcie, wyrobiło w członkach Klubu coś ogromnie wartościowego - niezniszczalnego - wolę wytrwania i zwycięstwa.

Wzmocnieni tą wolą, ożywieni wiarą i nadzieją w lepsze jutro będziemy nadal piąć się po niegościnniej ścieżce życia i trudów, aby kiedyś nareszcie stanąć na szczycie.

ZARZĄD

Łódzki K. S. G.

W roku 1922 powstał zaczątek dziś istniejącego Łódzkiego KSG. Początkiem tym była osobna sekcja gimnastyczna przy szkole powszechnej Nr 97 dla głuchoniemych, gdzie starsi uczniowie pod kierunkiem nauczyciela gimnastyki z Łódzkiej YMCA poczęli z zamiłowaniem uprawiać ćwiczenia cieleśne, będące przygotowaniem fundamentów pod bractwo sportowe głuchoniemych w Łodzi. Choć siły były młode i nie wyrobione, to jednak zapał do sportu i dobra wola działały, że już w 1927 roku z inicjatywy kolegów M. Rudniaka, H. Rogozińskiego i W. Michałowicza powstaje klub piłki nożnej pod nazwą „Klub Sportowy Szkoły powszechnej Nr 97 dla Głuchoniemych”, a pomimo olbrzymich trudności w ekwipunku sportowym, trenowania

na przygodnych terenach i t.p. kłopotów materialnych, klub szkolny nie ustępował w pionierskiej pracy nad wychowaniem fizycznym młodzieży głuchoniemej, zyskując coraz nowych członków i sympatyków klubu, co było zachętą do dalszej pracy. W tym samym roku, szkolny klub sportowy otrzymał pierwszy chrzest bojowy, rozgrywając swój pierwszy mecz w historii klubu z KS „Szkoły Rzemiosł” słyszących bijąc lepiej stojącą drużynę w stosunku bramek 3:2, w tydzień później z KS „Szkoły powszechnej” w Pabianicach, który rozgromił na swą korzyść w stosunku bramek 10:1. Pierwsze powodzenia wpłynęły na wzmocnienie ducha w drużynie, która coraz częściej rozgrywa mecze towarzyskie aż do roku 1926, kiedy do Łodzi przyjechał

p. K. Włostowski z Warszawy, który rozpoczął gorliwą akcję budowy solidniejszych podstaw pod organizację przyszłego ŁKSG.

Na zebraniu w dniu 9 stycznia 1927 r. w obecności 26 członków uchwalono założyć samoistną organizację pn. „Łódzki Klub Sportowy Głuchoniemych”. (ŁKSG) uchwalono statut i regulamin klubu, wpisowe 3 zł składkę roczną 12 zł, oraz wybrano pierwszy Zarząd w osobach prezesa p. K. Włostowskiego V-prezesa p. Rogozińskiego, skarbnika W. Michałowicza, sekretarza M. Kranasa, gospodarza M. Rudniaka. Komisja Rewizyjna w osobach pp. W. Kranas, J. Grosse, St. Graczyk, równocześnie uchwalono niezwłocznie przystąpić do Polskiego Związku Sport. Głuchoniemych Jako członkowie założyciele statut podpisali pp. K. Włostowski, H. Rogoziński, W i M. Michałowicze, M. Kranas, N. Morońska, M. Rudniak, St. Graczyk, A. Zumczyński, St. Tobiasz, J. Szmidt, A. Kieller, W. Zeller, W. Pawlak, J. Pencer, J. Porczyński. Sekcja piłki nożnej liczyła 24 osób.

Z tą przełomową chwilą nastąpiła wyjątkowa praca i ciągłego rozwoju ŁKSG pod względem materialnym jak i dorobku sportowego, o czym świadczy niżej zamieszczona tabelka rozegranych kilkudziesięciu meczy towarzyskich o Mistrz. Polski Głuchon. w piłce nożnej, oraz Łódzkiego OZPN w kl. C w okresie od 4 IV 1927 do 20 X 1930.

Mecze towarzyskie i w klasie „C”.

Rok	Data	Ilość meczów	Wygrana	Przegrane	Remis	Ilość zdobytych bramek	Ilość straconych bramek	Ilość mecz. w kl. C ŁOZPN.
1927	od 4 IV	13	5	4	4	35	29	—
1928	„ 6 IV	24	11	7	6	72	46	—
1929	„ 21 IV	16	2	11	3	15	49	11
1930	„ 6 IV	20	10	6	4	60	62	6
Razem		73	28	28	17	182	186	17

Wykaz zawodów w piłkę nożną o Mistrz. Polski Głuch.

Rok	Data	Kluby grające	Rodzaj zawodów	Miejsce	Stosunek bramek
1927	22 V	WKSG ŁKSG	towarzyskie	Łódź	2:2 — (0:1)
1927	29 VI	PKSG „	Mistrz. P. Gł.	Poznań	0:5 — (0:1)
1927	15 VIII	ŁKSG WKSG	„ „	Warszawa	0:3 — (0:1)
1928	18 III	„ „	towarzyskie	„	4:0 — (2:0)
1928	17 VI	„ „	Mistrz. P. Gł.	„	2:2 — (1:0)
1928	6 V	„ KKSG	„ „	Łódź	8:1 — (1:0)
1929	12 V	„ LKSG	finał M.P.Gł.	Lwów	0:1 — (0:0)
1929	20 V	Paryż głuchon. ŁKSG	Międzymiastowy	Łódź	2:2 — (0:1)

W walkach finałowych piłki nożnej o Mistrz. Polski Głuchoniemych ŁKSG zdobywa tytuł wiceczłonka, a następnie uzyskuje zaszczytny wynik remisowy 2:2 (0:1) z silną drużyną głuchoniemych Francuzów z Paryża w meczu międzymiastowym.

W następnych latach wobec ogólnego kryzysu gospodarczego w Polsce, który dotknął materialnie zarówno klub jak i członków, ŁKSG zmuszony był ograniczyć świetnie zapowiadający się rozwój organizacji, następnie pewien odłam młodzieży utworzył sekcję przy szkole Głuchon. p. n. „Koło byłych Wychowanków szkoły Głuch. w Łodzi”, że wobec takiej sytuacji, ówczesny Zarząd, zmuszony był z dniem 13 IX 1931 r. na nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu zawiesić całkowitą działalność klubu, akta i majątek ŁKSG przekazać do PZSG.

Ten stan rzeczy trwał do 1933 roku. Miał nastąpić ostatni akt zupełnej likwidacji klubu, ale ziarno rzucone raz w dobrą glebę i po kilku latach na nowo skielkuje, tak się i stało z ŁKSG. Zorganizował się komitet w osobach pp. B. Sikory, M. Rudniaka i A. Kuny w celu wskrzeszenia dalszej działalności ŁKSG, a myśl ta spotkała się z uznaniem i poparciem byłych członków klubu, którzy po otwarciu listy członkowskiej zapisali się w ilości 33 osób. Wobec zachęcających początków, Komitet po załatwieniu formalności prawnych u odnośnych władz i w PZSG zwołał w dn. 26 III 1933 r. Walne Zgromadzenie, na którym uch-

walono kontynuować dalszą pracę w ŁKSG nad wychowaniem fizycznym młodzieży głuchoniemej w Łodzi w ramach statutu z 1927. Zarząd wybrano przez aklamację w osobach: prezes — B. Sikora, V-prezes — K. Wajnert, sekretarz — M. Rudniak, skarbnik — J. Szurgot, gospodarz — A. Kuna. Początki były trudne ze względu na pustkę w kasie brak sprzętu i kostiumów dla sekcji I-a i gier ruchowych, lecz przez energiczne starania Zarządu ŁKSG już w maju tegoż roku klub otrzymał subwencję z Województwa. Okręgowy Ośrodek W.F. i P.W. przyznał boisko, oraz opiekę lekarską, a Miejski Komitet W.F. i P.W. zgodził się subwencjonować trenera na okres 3 lat. Zaprawę zimową odbywano w salach ćwiczebnych przyznanych przez Komendę WF i PW w 1933/4, 1934/5 i 1935/36 roku.

Z tą chwilą pracę sportową skierowano głównie na pole lekkoatletyki i gier ruchowych powstają sekcje I-atlet., siatkówki, ping-pong, P.O.S. i sekcja kulturalno-oświatowa. Ilość członków w poszczególnych sekcjach w latach 1933—1936 przedstawia się następująco w niżej podanej tabelce.

Liczba członków w sekcjach.

Rok	lekk. atl.	siatkówka	ping-pong	P.O.S.	kulturalno oświat.	U w a g i
1933	14	17	8	14	33	Sekcja POS ukończyła próby do odznaki z wynikiem dobrym, po za strzelaniem z braku sprzętu do treningu.
1934	16	12	11	16	28	
1935	16	14	7	10	38	
1936	11	14	—	—	22	

Wszystkie sekcje sportowe brały udział w czynnym życiu sportowym, w imprezach towarzyskich, czy zawodach o Mistrz. Polski Głuch. W I-a nie brakło zawodników, godnie prezentujących barwy ŁKSG. W lutym 1937 r. nastąpiło połączenie dwu organizacji młodzieży głuchoniemej w Łodzi, a mianowicie ŁKSG z „Kółem byłych Wychow. Szkoły Głuch. w Łodzi” dla dobra wspólnej pracy nad krzewieniem kultury fizycznej wśród głuchoniemych w Łodzi.

Dzisiaj stajemy do dalszej ofiarnej pracy, dla teraźniejszych i przyszłych pokoleń młodych sportowców głuchoniemych, ażeby przekazać im nasz dorobek, a mamy niepełną nadzieję że ŁKSG jeszcze zabłyśnie na polu sportowym wśród bratnich klubów głuchoniemych w Polsce, dla chwały i ciężyny młodych pokoleń odrodzonej Ojczyzny.

Łódź, w maju 1937.

B. Sikora

Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie.

Otwarcie Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie w roku 1817-ym rozpoczyna historię szkolnictwa specjalnego w Polsce.

Szkolnictwo dla głuchoniemych jest przeto najstarszym działem szkolnictwa specjalnego w Polsce. (Dział ociemniałych dopiero w 1842 roku).

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że szkolnictwo specjalne dla dzieci umysłowo upośledzonych i moralnie zaniedbanych właściwie datuje się od chwili powstania Państwa Polskiego, t. j. od roku 1918-go, stwierdzić należy, że kształcenie głuchoniemych o cały wiek wyprzedziło najliczniejszy dziś w Polsce dział szkolnictwa specjalnego dla umysłowo upośledzonych.

Świadczy to o tem, że potrzeby kształcenia głuchoniemych i ociemniałych w społeczeństwie naszym wprawdzie powstało znacznie później niż na zachodzie, jednak zaszczyt przynosi Polsce, że już w owe czasy znaleźli się ludzie, którzy postanowili wyrwać głuchoniemych ze stanu odosobnienia i upokorzenia, w jakim żyli przez tyle wieków, którzy zamiast politowania czy pogardy, wyciągnęli do nich rękę męską, silną i pewną, która miała ich wyprowadzić z izolacji społecznej i wprowadzić do społeczeństwa jako równych z równymi.

Człowiekiem tym, którego głuchoniemi w Polsce czcą jako swego dobroczyńcę, był ks. Jakób Falkowski, rektor szkoły wydziałowej w Szczuczynie.

Zawdzięczając to jego wyjątkowej energii, umiejętności zjednywania ludzi dla sprawy, powstaje w Warszawie Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych. Z niezmierną energią przystąpił ks. Falkowski jako rektor Instytutu do zorganizowania zakładu.

A pracy musiał włożyć dużo żeby zgromadzić fundusze na budowę gmachu, którego brak boleśnie odczuwała nowa placówka oświatowa.

Zawdzięczając niewyczerpanej jego energii już w roku 1827 Instytut już zainstalował się we własnym gmachu na placu Trzech Krzyży 4-6 i w ten sposób otrzymał warunki zapewniające mu możliwości rozwojowe.

Dał też ks. Falkowski Instytutowi i mocne podstawy finansowe. W ciągu jego 14 letnich rządów wpłynęło do kasy Instytutu z ofiar od osób prywatnych około 150 tys. zł. pol., a kapitał żelazny pod koniec roku 1831 wynosił pokazałą sumę 16 i 1/2 tys. rubli.

Doceniał również ks. Falkowski potrzebę należytej wewnętrznej organizacji Instytutu. Od początku zaraz silny nacisk położył na zawodowe kształcenie głuchoniemych. Już w roku 1820-ym wprowadził stolarstwo, tokarstwo i ślusarstwo, a w dwa lata później ciesielstwo, bednarstwo i kołodziejstwo, a w roku następnym — sztukatorstwo, introligatorstwo, krawiectwo i szewstwo. Liczba wprowadzonych zawodów okazała się nawet za duża, to też w następnych latach zredukowano je do kilku.

Fakt ten jednak świadczy jak ks. Falkowski dużą przywiązywał wagę do kształcenia zawodowego, dającego możliwość samodzielnej egzystencji wychowanka po opuszczeniu zakładu. Liczba wychowanków pod koniec rektoratu ks. Falkowskiego dosięgła 60-ciu.

Choć ks. Falkowski był człowiekiem niestrudzonym w pracy, jednak i jemu zabrakło już sił, aby uruchomić dział ociemniałych, choć niemniej doceniał i czuł potrzebę zajęcia się i tą kategorią wydziedziczonych.

Sprawę tą podjął niemniej oddany Instytutowi, a jako człowiek młody, jeszcze bardziej niż ks. Falkowski energiczny ks. Józef Szczygielski, który został rektorem Instytutu w roku 1837, i zajmował to stanowisko do roku 1864-go.

Zawdzięczając jego staraniom została dokupiona przyległa posesja i po pewnej przeróbce domu znajdującego się na niej w dniu 1 października 1842 roku oficjalnie otwarto dział ociemniałych Instytutu.

Poza nauczaniem przedmiotów ogólnie-kształcących (religia, jęz. polski, arytmetyka, fizyka, geometria, przyroda, historia geografja) — uczono ociemniałych muzyki i śpiewu.

„Najwięcej jednak poświęcano czasu na ćwiczenie uczniów w muzyce i śpiewie, te bowiem przedmioty są najgłówniejszą częścią instrukcji ociemniałych, gdyż najpewniej służyć im mogą za sposób do utrzymania życia, w smutku zaś, mianowicie w chwili samotności zostawionym — za środek przy pobudkach do rozweselenia myśli strwożonej dożgonnem upośledzeniem“ — pisze ks. Szczygielski w programacie z roku 1842/43.

Niezależnie od muzyki i śpiewu ociemniiali również uczyli się robić plecionki ze słomy, szyć słomianki, prząść konopie i kręcić szpagat, robić szelki, siatki i wyplatać krzesła, zaś uczennice w chwilach wolnych od nauki zajmowały się robotami na drutach.

Rozmach, jakiego nabrał Instytut za czasów ks. Falkowskiego nie słabnie i za rektoratu ks. Szczygielskiego.

Uwidacznia się w liczbowym wzroście wychowanków Instytutu (w roku 1837/38 było 69 wychowanków zaś w r. 1863/64 — 117 wychowanków głuchoniemych i 31 wychowanków ociemniałych), powiększeniem się budżetu (w r. 1837-ym budżet wynosił 7.893 ruble 60 kop., zaś w roku 1863-im — 20.063 ruble.); suma legatów osiągnęła cyfrę 50.567 rubli 38 kop.

Jeszcze bardziej wszechstronny jest rozwój Instytutu z chwilą całkowitego przejścia Instytutu pod Zarząd Komisji Wyznań i Oświecenia. Okres od 1864 do 1885 roku, kiedy dyrektorem Instytutu był Jan Papłoński, profesor Szkoły Głównej (później Uniwersytetu Warszawskiego) oraz Wzrosty szkół w Królestwie Polskim, należy do okresów najbardziej zasługujących na uwagę.

W tym okresie Instytut ustala swoją organizację wewnętrzną przez zatwierdzenie opracowanej przez Papłońskiego ustawy (statutu organizacyjnego Instytutu w roku 1866). Ustawa ta, zmieniona częściowo w roku 1904-ym, formalnie obowiązuje do dnia dzisiejszego.

W roku ubiegłym Ministerstwo W.R. i O.P. przystąpiło do prac nad projektem statutu dla Instytutu, odpowiadającemu obecnym jego potrzebom i jest nadzieja, że w najbliższym czasie Instytut otrzyma nowy statut, zapewniający mu dalszy rozwój.

Mocny nacisk położył Papłoński na stronę nauczania i wychowania. To też wyniki nie dały długo na siebie czekać. Instytut szybko zyskuje sobie opinię jednego z lepszych zakładów tego rodzaju w Europie i ściągą, z zachodu nawet, licznych specjalistów dla zapoznania się z organizacją Instytutu warszawskiego. Troskliwą opieką otoczył Papłoński dział kształcenia zawodowego. Za jego czasów głuchoniemi uczyli się w zawodach introligatorskim, stolarskim, tokarskim, krawieckim, szewskim (męskie i damskie obuwie) i ślusarskim, wznowiono też rzeźbiarstwo, zaprowadzono naukę haftu i gospodarstwa domowego dla dziewcząt. W roku 1871 otworzono drukarnię, w której głuchoniemi chłopcy kształcili się na zecerów i maszynistów drukarskich.

Warsztaty i pracownie oparte były na zasadzie częściowej samowystarczalności — były przeto częściowo szkołą zawodową, a częściowo przedsiębiorstwem.

Największą troskliwością otoczył Papłoński ociemniałych. Zwrócił baczną uwagę na ich wykształcenie ogólne oraz zawodowe.

Nauka muzyki, traktowana za czasów ks. Szczygielskiego jako przedmiot dodatkowy, staje się jednym z przedmiotów samodzielnej egzystencji.

Nie zapomniano również o rzemiosłach. Poza rękodzielni, uprawianymi za ks. Szczygielskiego, wprowadzono w roku 1871-ym szycielstwo, a dla dziewcząt roboty na drutach.

Nie pozostawił Papłoński bez opieki i tych, którzy opuścili już zakład. Opracował i uzyskał zatwierdzenie statutu dla „Towarzystwa Ociemniałych i Towarzystwa Głuchoniemych b. wychowanków Instytutu”, Towarzystw, które utrzymały się do dnia dzisiejszego w nieco jedynie zmienionej formie.

Wszechstronna działalność Papłońskiego była nacechowana serdeczną troską o ulżenie głuchoniemych i ociemniałym.

Od roku 1887 aż do roku 1915, t. j. do chwili opuszczenia Warszawy przez Rosjan Instytutem kierowali dyrektorowie moskale. W przeszło stuletnim okresie istnienia Instytutu jest to okres najsmutniejszy. Cechuje go dbałość o osobiste korzyści kierowników i tendencje rusyfikacyjne, mniej o dobro instytucji. To też lepiej ten okres pominąć milczeniem, aby nie krwawić zagojonych ran i nie mącić radości, że czasy te bezpowrotnie minęły.

Z chwilą powstania Państwa Polskiego Instytut szybko otrząsnął z siebie ślady ostatnich lat panowania rosjan i nawiązując do dawnej świetnej przeszłości przystąpił do odrobienia zaległości powstałych za czasów dyrektorów rosjan i przystosowania się do zmienionych warunków bytu państwowego. A warunki były bardzo trudne, jeżeli wziąć pod uwagę że i gmach Instytutu był zniszczony przez szpital wojskowy niemiecki, internat zdemolowany, kapitały zdevaluowane lub wywiezione do Rosji. Nawet i pod względem liczebności wychowanków należało zaczynać prawie od nowa.

Szybko jednak Instytut zaludnił się. Gdy bowiem w roku 1917/18 liczba wychowanków wynosiła zaledwie 86 (79 głuch. i 7 ociemniałych) już w roku następnym ta liczba wzrosła do 123, a lat dziesięć (t. j. w roku 1928/29) wynosiła 283 (220 głuch. i 63 ociemniałych) i dzisiaj wynosi 325 (242 głuch. i 83 ociemn.).

Obecnie Instytut w swej organizacji zasadniczo niewiele odbiega od tej jaka była za czasów Papłońskiego.

W dziedzinie kształcenia uwzględnia kształcenie ogólne i zawodowe w obu działach, t. j. jak w dziale głuchoniemych (głuchych) taki w dziale ociemniałych (niewidomych).

Kształcenie ogólne w dziale głuchoniemych zaczyna się w przedszkolu (dzieci w wieku lat 5-6) oraz w szkole 8-mio klasowej opartej zasadniczo na II szczeblu programowym, w dziale zaś ociemniałych w szkole 7 klasowej

o programie (z pewnymi wyjątkami z uwagi na rodzaj upośledzenia dzieci) III szczebla. Już od klasy VI w dziale głuchoniemych, zaś od kl. V-iej w dziale ociemniałych dzieci są kierowane w 6 godzinach tygodniowo do warsztatów Instytutu na t. zw. przysposobienie zawodowe, a to celem zorientowania się co do przyszłych możliwości obrania tego czy innego zawodu. Po ukończeniu szkoły ogólnie kształcącej wychowankowie kierowani są do szkoły zawodowej (warsztatów), gdzie nauka trwa zasadniczo 3 lata. Po ukończeniu jej wychowanek składa egzamin przed Komisją przy Izbie Rzemieślniczej i w razie pomyślnego wyniku otrzymuje świadectwo czeladnicze, dające mu formalną i faktyczną możliwość samodzielnej pracy i zarobienia na swe utrzymanie. Obecnie w Instytucie czynne są następujące warsztaty: introligatornia, drukarnia, stolarnia, warsztat szewski, krawiecki męski i damski, z bielizniarstwem, ogrodnictwo, szrotkarstwo i koszykarstwo oraz muzyka. Ociemniiali głównie kształcą się w muzyce, lecz także i w koszykarstwie i szrotkarstwie.

Organizacja warsztatów (szkół zawodowych) oparta jest na zasadach samowystarczalności. Warsztat przyjmuje zamówienia z zewnątrz i na materiale zamówionym kształci zawodowo. Ma to swoją dobrą stronę: wychowanek po ukończeniu nauki w Instytucie nie napotyka na większą trudność w przystosowaniu się do pracy samodzielnej, co wystąpiłoby w większej mierze, gdyby warsztaty Instytutu były wyraźnie szkołą zawodową.

Od chwili wznowienia formalnego wyzwolenia, t. j. od roku 1932-go Instytut wyzwolił w zawodzie krawiectwa męskiego 10-ciu, damskiego — 1, stolarskim — 13, drukarskim 4, introligatorstwie — 13, szewskim — 5 oraz szrotkarstwie 3.

Trzeba zaznaczyć, że dotychczas ociemniiali unikali kształcenia w zawodzie rękodzielniczym (koszykarstwie

i szrotkarstwie). Dopiero w ostatnim roku zrozumieli nieślusność tego stanowiska i w roku ubiegłym szkolnym po raz pierwszy wyzwolono 2-ch ociemniałych i 1 ociemniałą na czeladników szrotkarskich. Wyzwoleni czeladnicy częściowo znajdują zatrudnienie na mieście lub prowadzą warsztacik na własną rękę, znaczny procent wyzwolonych otrzymuje pracę w warsztatach Instytutu.

Przez okres, gdy Zarząd Instytutu był w rękach dyrektorów rosjan, znikł kontakt Instytutu ze społeczeństwem, tak silnie zapoczątkowany przez ks. Falkowskiego i mocno podtrzymywany przez jego następców. Społeczeństwo polskie przestało interesować się losami Instytutu. To też od chwili odzyskania Niepodległości nastąpiły usilne starania nawiązania zerwanych nici ze społeczeństwem, zainteresowania społeczeństwa samym zagadnieniem kształcenia głuchoniemych i niewidomych, w programie nauczania wyczerpanie wszelkich możliwości dostosowania się do programów obowiązujących w szkolnictwie dla dzieci pięcioletnich, nawiązać kontakt między wychowankami Instytutu a wychowankami innych szkół.

W tym też celu Instytut wykorzystuje wszelkie nadarżające się okazje i możliwości. Bierze przeto żywy udział we wszystkich przejawach życia państwowego i społecznego (obchody rocznice, święta państwowe), zaprasza na uroczystości na terenie Instytutu, szczególnie na swoje święto szkolne (23 października) i t. p. Młodzież głuchoniema i ociemniała przygotowuje się do przyszłego samodzielnego życia społecznego w różnych organizacjach szkolnych o charakterze społecznym i nawiązuje kontakt z odpowiednimi organizacjami na terenie szkół dla dzieci normalnych, stara się urządzać wspólne wycieczki, uroczystości i t. p.

E. Zet.

Zawodowe przygotowanie głuchoniemych.

Przez długie setki lat głuchoniemi żyli w całkowitym odosobnieniu poza nawiasem społeczeństwa normalnego, bowiem uważani byli za istoty upośledzone, niezdolne do brania jakiegokolwiek udziału w życiu intelektualnym i społecznym, traktowani byli jako ludzie nieszczęśliwi, których społeczeństwo darzyło jedynie upokarzającą litością, nikt jednak nie chciał, czy nie umiał wyciągnąć do nich ręki celem wydobywania ich z tej nędzy fizycznej i moralnej. I trzeba było długich długich lat, zanim zjawili się ludzie, którzy zmienili całkowicie dotychczasowy pogląd na sprawę głuchoniemych.

W wieku 16-tym zjawiają się pierwsze próby kształcenia głuchoniemych w Europie Zachodniej. Od tego czasu znowu upłynęły dziesiątki lat, zanim powstała pierwsza we Francji szkoła dla głuchoniemych. Powstanie tych szkół zawdzięczać należy wielkiej miłości dla sprawy człowieka głębokich zasług i wielkich ofiar księdza de l'Épée. On to w Paryżu otwiera w roku 1770 ym pierwszy Instytut dla Głuchoniemych. A za tym w kilka lat później powstaje podobny zakład w Lipsku w roku 1779-ym, następnie w Wiedniu w roku 1782-im, w Rzymie w 1784-ym, Pradze Czeskiej w roku 1786-ym, Wreszcie fala z Zachodu dociera i do nas i w Polsce zjawia się człowiek wielkiego serca i umysłu ks. Jakób Falkowski, który w roku 1817-ym zakłada Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie.

Po przełamaniu tych pierwszych trudności, sprawa kształcenia głuchoniemych, jak w Europie, tak i u nas zdało się weszła na normalne tory.

Mimo to jednak, aczkolwiek od tego momentu dzieli nas już sto trzydzieści lat, sprawa kształcenia głuchoniemych w Polsce nie znalazła definitywnego a należytego rozwiązania. Wprawdzie liczba zakładów, kształcących głuchoniemych w Polsce obecnie dosięgła liczby 15-tu, w których pobiera w roku szk. 1936/37 przeszło 1300 dzieci głuchych naukę, a mianowicie w:

1. Państwowym Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie	270
2. Publicznej szkole specjalnej Nr. 156 w Warsz.	113
3. Publicznej szkole specjalnej Nr. 97 w Łodzi	90
4. Publicznej szkole specjalnej Nr. 4 w Wilnie	48

5. Publicznej szkole specjalnej im. Jana Siostrzyńskiego w Krakowie	84
6. Publicznej szkole specjalnej dla głuch. we Lwowie	126
7. Oddziały dla głuchoniemych przy specjalnej szkole w Lublinie	24
8. Publicznej szkole dla głuchoniemych z niemieckim jęz. nauczania w Krakowie	8
w Zakładach wojewódzkich.	
9. Szkoła dla głuchoniemych w Wejherowie	127
10. Wojewódzki Zakład dla głuchoniemych w Poznaniu	218
11. Śląski Zakład dla głuchoniemych w Lublińcu	130
w Zakładach prywatnych.	
12. Pryw. szkoła dla głuch. dzieci żydowskich Tow. Opieki nad głuch. Żydami w Warszawie	14
13. Pryw. szkoła dla głuchoniemych „Ezras Hunim” w Łodzi	40
14. Pryw. szkoła dla głuchoniemych B-ci Himelszajn w Międzyrzeczu	6
15. Pryw. szkoła dla dzieci wyznań mojżeszowych im Kohna	25

nie mniej jednak wobec około 8000 dzieci w wieku szkolnym, jakże ubogo przedstawia się wypełnienie obowiązku szkolnego w stosunku do tej kategorii dzieci, stanowi to bowiem niespełna 17% liczby dzieci wieku szkolnego.

W samej organizacji nauczania znajdujemy bardzo poważne braki, bowiem sprawa kształcenia zawodowego głuchoniemych dotychczas nie znalazła należytego rozwiązania. Wprawdzie w większości zakładów dla głuchoniemych na 15-cie wymienionych szkół, 8 posiada lepiej lub gorzej zorganizowane warsztaty, nie można jednak w żadnym wypadku uznać, aby przygotowanie zawodowe, jakie dziś głuchoniemi mogą otrzymać i otrzymują faktycznie mogło zapewnić im możliwość samodzielnego zarobkowania na życie.

Sprawa kształcenia zawodowego głuchoniemych jest sprawą bardzo palącą nie tylko u nas, ale i w Europie i trzeba z bólem stwierdzić, że sprawa ta, mimo uchwał Kongresów Głuchoniemych, w tej materii daleka jest jeszcze od pozytywnej realizacji.

Próby rozwiązania tej bolączki przez kierowanie głuchoniemych do majstrów na naukę rzemiosła, jak to starali się w wielu państwach załatwić ze sprawą kształcenia zawodowego głuchoniemych, nie daje należytych wyników ze zrozumiałych zupełnie powodów. Trudno wymagać od majstra, aby specjalnie zajmował się terminatorem—głuchoniemy z powodu dla terminatora pełnozmysłowego, zresztą choćby nawet to chciał uczynić, to brak odpowiedniego przygotowania specjalnego stoi temu poważnie na przeszkodzie. To też naogół głuchoniemy terminator wyzwalany przez majstra na czeladnika słabiej jest przygotowany do zawodu, niż jego kolega pełnozmysłowy i w życiu nie wytrzymuje z nim konkurencji, w skutek czego trudniej mu jest dostać i pracę, a jeszcze trudniej zarobić na własne utrzymanie. Tylko nielicznym, bardziej przedsiębiorczym, zdolniejszym i o większych możliwościach nawiązania kontaktu z otoczeniem, umiejętności porozumienia się z nim, udaje się wyrównać braki w przygotowaniu zawodowym w większych warsztatach lub fabrykach, a w konsekwencji zdobyć lepsze warunki egzystencji. To też jedyną drogą wyjścia z tej wysoce niekorzystnej sytuacji w jakiej znajdują się głuchoniemi po ukończeniu szkół jest śmiało a szczerze postawienie sprawy kształcenia zawodowego głuchoniemych przez zorganizowanie w większych ośrodkach miejskich, przy szkołach ogólno-kształcących dla głuchoniemych, specjalnych szkół zawodowych.

Czesi, którzy dotychczas w kształceniu zawodowym głuchoniemych opierali się wyłącznie na nauce u majstra, obecnie jednak podjęli próbę przejścia na kształcenie zawodowe głuchoniemych, organizując w Kremnicy specjalną szkołę zawodową, odpowiednio zorganizowaną i wyposażoną w należyty aparat techniczny.

U nas przy tych nielicznych szkołach dla głuchoniemych, które posiadają warsztaty, w żadnym wypadku nie można uznać, że wychowankowie otrzymują w nich, nawet w minimalnym zakresie, przygotowanie zawodowe, są to bowiem raczej warsztaty o charakterze i programie zajęć praktycznych niż systematycznego kształcenia zawodowego. Pewien wyjątek pod tym względem stanowią warsztaty przy Państwowym Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, które przez swą organizację i materiał nauczania, a może, co najważniejsze, przygotowanie zawodowe instruktorów, w ostatnich latach mogłyby najbardziej pretendować do nazwy szkoły zawodowej i te jednak muszą z konieczności rzeczy uciekać się, przy wyzwalaniu swych wychowanków, do Izby Rzemieślniczej, która traktuje z konieczności rzeczy, naukę w warsztatach Instytutu, jako terminowanie u majstra. Mimo to dziesiątki, a nawet już setki czeladników, wyzwolonych przez te warsztaty, świadczyć mogą w niezbity sposób, że jeżeli w tych warunkach głuchoniemy może zostać zupełnie niezłym pracownikiem — zawodowcem, to przy należytej zorganizowanej kształceniu zawodowym niewątpliwie zostałby dobrym fachowcem I te dziesiątki i setki złotych które samorząd, państwo czy rodzice łożą na kształcenie głuchoniemego, i powiedzmy sobie szczerze, włożony kapitał niejednokrotnie całkowicie marnuje się, bowiem głuchoniemy wychodzi z tych szkół bez żadnego przygotowania do życia i możliwości radzenia sobie w życiu. Często wraca skąd wyszedł, całkowicie zniechęcony i wykończony, spadając na barki społeczeństwa. A jakże inaczej sprawa wyglądałaby, gdyby poza tym wykształceniem ogólnym mógł otrzymać wykształcenie zawodowe w zakresie choćby najniższego stopnia organizacyjnego szkolnictwa zawodowego, to jest szkoły zawodowej stopnia niższego.

Należy żywić niepłonną nadzieję, że władze szkolne w organizacji według nowej ustawy szkolnictwa zawodowego różnych typów dla dzieci normalnych nie zapomną o tej bolączce szkolnictwa specjalnego dla głuchoniemych, ociemniałych lub umysłowo upośledzonych, jakim jest brak dla nich szkół zawodowych. Powstanie tych szkół dźwigną upośledzona i jej opiekunowie z wielką radością powitalibyby, spadłby im bowiem ciężki kamień z serca, co ze mną lub co z nim będzie, a zorganizowaniem w przyszłości dla wychowanków warsztatów pracy niewątpliwie zajęłoby się samo społeczeństwo, i nie byłoby to jakąś ofiarą czy jałmużną, a jedynie pomocą i ułatwieniem w organizacji własnej egzystencji dla tych tak boleśnie przez los dotkniętych istot.

E. Zet.

Bursa dla głuchoniemej młodzieży we Lwowie.

Dn. 23 kwietnia b.r. odbyło na Walne Zgromadzenie Tow. Bursy dla głuchoniemej młodzieży we Lwowie.

Po załatwieniu porządku dziennego była omawiana obszernie sprawa budowy domu. Budowa rozpoczęła się w czasie najmniej do tego zamierzenia korzystnym, bo w czasie rozpoczętego już kryzysu gospodarczego. Akcja zbierania funduszy zainicjowana na szeroką skalę przez komitet budowy, osiągnąwszy nieznaczne wyniki, z powodu ogólnego zubożenia społeczeństwa, musiała być zaniechana. Fundusze starczyły za ledwie na wyprowadzenie budynku pod dach, i częściowe wykończenie mniejszej połowy wewnątrz, gdzie znalazły pomieszczenie bursy dla chłopców i lokale dla Tow. „Nadzieja” i Lwowskiego Klubu Sportowego „Świt”.

Na dokończenie budowy bursy nie miała i nie mogła mieć nadziei zdobycia funduszy.

Pozostawienie budynku w stanie niewykończonym, groziło jego zniszczeniem.

Z pomocą przyszedł Bursie Komitet Rozbudowy, który uznając wzniosły cel i niezbędną potrzebę istnienia i dalszego rozwoju tej dobroczynnej instytucji, przyznał na dokończenie budowy pożyczkę w kwocie 20.000 zł.

Wczesną wiosną rozpoczęły się roboty i jest nadzieja że przed zimą będzie budynek oddany w całości do użytku.

W skład nowego Zarządu weszli: Bogumiła Wilkoszowa — prezes, Juliusz Friedrich — zastępca, Maria Mazurkówna — sekretarz, Włodz. Howicki — zast. sekr., Franciszek Szajner — Skarbnik, Mieczysław Kempa — zast. skarb. członkowie: Helena Danielska, Zofia Paykartowa, Piotr Siwak, Roman Petrykiewicz, Kazimierz Staszko, Ks. Wład. Szanowski, Helena Wilińska, gospodarz — Antoni Biesiekierski. Komisja Rewizyjna: Dr. Juliusz Notz, Władysław Podolecki, Marian Roganowicz.

Za starania, poniesione dla sprawy budowy bursy, Walne Zebranie mianowało p. Zofię Kubalową przewodniczącą Komitetu budowy, członkiem honorowym.

Wyrażono podziękowanie p.p. Dr. J. Notzowi i Dr. J. Kasparkowi za bezinteresowne leczenie wychowanków bursy, oraz notariuszowi Dr. Janowi Beynarowiczowi za bezpłatne wykonanie czynności notarialnych przy zaciągnięciu pożyczki.

Liczba wychowanków wzrosła do 27.

F. Szajner.

PODZIĘKOWANIE

Za ofiarowaną dla Sekretariatu maszynę do pisania, Zarząd Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych składa Panu Prezesowi Dyrektorowi Stefanowi Królikowskiemu gorące podziękowanie.

Pierwszy lot głuchoniemych nad Warszawą

Uczennice i uczniowie Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie zwróciły się do dyrekcji Lotu z listowną prośbą o umożliwienie im bezpłatnego przelotu nad Warszawą. Dyrekcja przychyliła się do tej wzruszającej prośby i urządziła 16 dzieciom wycieczkę samolotem. Po zwiedzeniu lotniska i hangarów, dzieci odwiezione zostały autobusem do szkoły.

Nazajutrz delegacja dzieci przybyła wraz z wychowawcą do dyrekcji Lotu, przynosząc z ogródka przez siebie prowadzonego naręczą pięknych kwiatów. Najbardziej wzruszającym był moment, kiedy głuchonieme dzieci złożyły w dowód wdzięczności na ręce dyrekcji Lotu kwotę 18 zł. 16 groszy, zebraną pośród siebie z przeznaczeniem na F. O. N., na budowę samolotów dla polskiej armii.

(Z prasy stołecznej)

Odnaczenie głuchoniemego lwowianina Krzyżem Zasługi.

W dniu Święta Niepodległości 11 listopada r. ub. gracz I drużyny piłkarskiej L. K. S. G. „Świt” i członek Mał. Tow. Głuch. „NADZIEJA” kolega Wacław Humienny, stały pracownik Wojskowej Składnicy Uzbrojenia Nr. 6 we Lwowie, został odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu przemysłu wojennego.

Kronika Sportowa.

Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych.

Zawody międzyklubowe, 11 kwietnia 1937 r. na boisku „Skra”,
100 mtr. I. Dobrowolski — 12,8", II. Pigulski — 13", III. Grabowski — 14"

400 mtr. I. Dobrowolski — 62,4

Kula I. Dobrowolski — 8,85 m II. Bakiera — 8,43 m.

Oszczep I. Dobrowolski — 38,90 m. II Grabowski — 38,07 m, III Bakiera — 37,74 m.

Skok w wyż I. Pigulski — 142½ m. II Frączkowski — 1,42½ m.

Skok w dal I Pigulski — 5,36 m. II Grabowski — 4,97 m.

Propagandowe biegi na przełaj pań i panów, 18 kwietnia r.b. na terenie Państw. Inst. Głuch.

Panie — 500 mtr:

1. Walczakówna Zofia 2:01,1"
2. Królakówna Stanisława 3:04,8"
3. Milewska Krystyna
4. Hoblerówna Helena

Panowie — 1000 mtr.

1. Maliszewski (Sz.KSG) 3:13"
2. Wróblewski (WKSG) 3:14,1"
3. Frączkowski (WKSG)
4. Pawłowicz (WKSG)
5. Woldański (Sz.KSG)
6. Jakubowski (Sz.KSG)
7. Gajda (WKSG)
8. Cieślak (WKSG)
9. Grabowski (WKSG)
10. Dobrowolski (WKSG)
11. Borejszyk (Sz.KSG)

Bieg WOZLA o puchar Zarządu Miejskiego około 5000 mtr. 25 kwietnia r.b. na terenie AZS. Na startujących 46 zawodników zdobył 25 miejsce Sarnowiec, 27 m. Gajda, 28 m. Frączkowski 30 m. Kurzyna i 32 m. Wróblewski.

Zawody I-a kl. C. organizowane przez WOZLA, 9 maja r.b. na boisku AZS.

3000 m. Sarnowiec 10:02,9", Frączkowski 11:04,8"

Skok w dal Pigulski 5,32 m, Dobrowolski 5,01 m.

Oszczep Dobrowolski 41,85 m, Grabowski 38,14 m.

Kula Dobrowolski 9,84 m, Pstrągowski 8,20 m.

Dysk Pstrągowski 27,02 m, Dobrowolski 24,46 m.

Sztafeta 4x100 m. VI m. (Dobrowolski, Pigulski, Grabowski, Pawłowicz) 52,5"

Skok w wyż Pawłowicz 1,40 m, Pigulski 1,30 m.

Sztafeta 3x800 m. (Frączkowski, Nowak, Wróblewski) 7:35,6"

Jubileuszowe zawody wewnętrzne panów i pań o Mistrzostwo Klubu, 15 i 16 maja r.b. na boisku Szk. Parku im. Sobieskiego.

60 m. I. Dobrowolski 7,2", II. Frączkowski 7,9, III. Pawłowicz 8,1"

Kula I. Dobrowolski 10,30 m, II. Bakiera 9,40, III. Pstrągowski 8,69

800 m. I. Wróblewski 2:23,2", II. Frączkowski 2:27,4" III. Cieślak 2:38,8"

Skok w wyż I. Pigulski 1,50 m, II. Szyzkowski 140 m, III. Frączkowski 1,35

200 m. I. Dobrowolski 25,4", II. Pigulski 26,8", III. Kolec 27,3"

Skok w dal z miejs. I. Pigulski 2,54 m, II. Kolec 2,46 m, III. Grabowski 2,39 m.

10,000 m. I. Sarnowiec 35:59,7", II. Gajda 39:45,8", III. Kurzyna 42,43"

100 m. I. Dobrowolski 11,9", II. Pigulski 12,4", III. Kolec 12,9"

Dysk I. Dobrowolski 29,98 m, II. Pstrągowski 28,05 m, III. Frączkowski 23,16 m.

1500 m. I. Wróblewski 4:52", II. Frączkowski 5:04", III. Cieślak 5:38,2"

Skok w dal z rozb. I. Pigulski 5,66 m, Dobrowolski 5,55 m, III. Kolec 5,30 m.

400 m. I. Dobrowolski 1:02,2", II. Pawłowicz 1:04,5", III. Frączkowski 1:07,4"

Oszczep I. Bakiera 41:22 m, II. Grabowski 39,50 m, III. Dobrowolski 38,55 m.

Skok o tyczce I. Frączkowski 2,40 m. II. Pawłowicz 2,30 m.

5000 m. I. Wróblewski 18:57", II. Kurzyna 19:54" III. Gajda 20:10,2"

Panie:

I m.

II m.

III m.

60 m. Walczakówna 9,4", Królakówna 9,8", Klimczewska 10,1"

100 m. Walczakówna 16,1", Świerczewska 16,8", Hoblerówna 17,7"

Kula Walczakówna 6,59 m, Hoblerówna 5,59 m, Królakówna 5,03 m.

Dysk Świerczewska 21,06 m, Hoblerówna 18,36, Walczakówna 17,25,

Oszczep Świerczewska 16,60, Klimczewska 15,59, Królakówna 14,35.

W dal z miejsca Walczakówna 1,72½ m, Klimczewska 1,17½ m, Królakówna 1,63 m.

W dal z rozb. Świerczewska 3,69 m, Walczakówna 3,55 m, Królakówna 3,35 m,

W wyż Walczakówna 1,10 m, Królakówna 1,05, Marczakówna 1,00.

W dniu 17 maja 1937 r. odbyły się wewnętrzne zawody

strzeleckie o Mistrzostwo Klubu, na których osiągnęli wyniki zawodnicy:

I miejsce — Pigulski Zygmunt — 74 pkt

II " — Pawłowicz Anatol — 70 "

III " — Frączkowski Stanisław — 59 "

IV " — Wróblewski Piotr — 58 "

V " — Adamiak Władysław — 48 "

VI " — Sarnowiec Paweł — 47 "

VII " — Czajkowski Jerzy — 40 "

VIII " — Ostachiewicz Henryk — 39 "

IX " — Sadowski Leon — 26 "

Poza konkursem brał udział w zawodach zaw. Zbigniew Anders, uzyskując 62 pkt.

Lwowski Klub Sport. Głuchoniemych „Swit”.

Zawody I-a, urządzone przez LKS „Lechja”, 9 lutego 1937 r. w krytej hali sportowej z wynikiem następującym:

35 m. płotki III m. Kulesza 5,3", IV. Szadurski 5,4" (start. 4 zaw.)

30 m. płotki V. Kulesza 4,2", VI. Szadurski 4,3 (Start. 6 zaw.)

2000 m. II. Belbert 6:31,4" (start. 4 zaw.)

Skok w dal V. Kulesza 5,40 m. (Start. 6 zaw.)

Sztafeta 3x800 m. III. Huber, Kurnicki Belbart 7:10" (start. 3 druż.)

Zawody I-a, 28 lutego r.b. w krytej sali Sokoła — Macierzy:

Kula III. Taszyk 10 m, V. Kowalczyk 8 m. (start. 5 zaw.)

Skok w wyż III m. Szadurski 1,40 m. (start. 5 zaw.)

2009 m. I. Belbert 7:30,2", II. Kurnicki 8:11,1" (start. 5 zaw.)

500 m. III, Kulesza 1:27" (start. 5 zaw.)

Bieg na przełaj za lisem, 14 marca r.b. na terenie Pohulanka (40 pp.) we Lwowie. Ogółem startowało 4 zawodników.

I. E. Belbert III. B. Kulesza

II J. Kurnicki IV. K. Huber w czasie 12:47,3"

Lisem był p. Korzeniowski z LKS „Pogoń”.

Zawody I-a, urządzone przez LKS „Lechja” na boisku 40 p.p. Pohulanka.

100 m. III. Szadurski 12,4", IV. Kulesza 12,6"

1500 m. I. Belbert 4:42", IV. Huber 5:00,1"

Kula III. Kowalczyk 8,05 m, IV. Sliwiński 7,05 m.

200 m. II. Szadurski 26,2" IV. Sliwiński 28"

Skok w wyż III. Szadurski 1,45 m, IV. Łucyk 1,40 m.

Skok w dal III. Kulesza 5,38 m, IV. Wajda 4,85 m.

400 m. II. Kulesza 59,6"

4x100 II. Świt (Kulesza, Sliwiński, Łucyk, Szadurski) 53,5"

Dysk III m. Łucyk 29 m, IV m. Kowalczyk 24,45 m.

W ogólnej punktacji Świt zdobył II miejsce, 32 pkt.

Zawody I-a, urządzone przez sekcję I-a LTG Sokoła-Macierzy na boisku Sokoła-Macierzy.

100 m. I. Szadurski 13,2", III. Kulesza 13,4"

1500 m. I. Belbert 4:48", III. Kurnicki 5:20,1"

Kula (5 klg) II. Taszyk 11,22 m, IV. Kowalczyk 9,73 m.

4x100 II. Świt 53,3"

500 m. I. Kulesza 1:20,2", II. Łucyk 1:21,5"

Skok w wyż II. Szadurski 1,45 m, IV. Sliwiński 1,30 m.

Skok w dal II. Szadurski 5,25 m, IV. Sliwiński 4,75 m.

W ogólnej punktacji Świt zajął II miejsce, 32 pkt.

Jubileuszowe zawody Sokoła-Macierzy, 16 maja r.b. na boisku Sokoła-Macierzy.

60 m. III. Szadurski 7,7"

Kula V. Taszyk 9,35 m, VI. Kowalczyk 8,45 m.

100 m. IV. Szadurski 12,5"

dysk II. Łucyk 30,80 m, IV. Kowalczyk 27 m.

Skok w wyż III. Szadurski 1,45 m, IV. Łucyk 1,40 m.

800 m. I. Belbert 2:17", II. Kurnicki 2:23,1", III. Tryjuda 2:29,2"

oszczep IV. Wajda 32,50 m.

1500 m. I. Belbert 4:44, II. Kurnicki 5:05,6", Tryjuda 5:32"

Skok w dal IV. Kulesza 5,66 m.

Zawody I-a, urządzone przez LKS „Pogoń”, 29 maja r.b. na boisku tegoż klubu.

3000 m III. Belbert 10:03,2", V. Kurnicki 10:59"

Żydowski Klub Sportowy Głuch. w Warszawie

Zawody I-a, organizowane przez WOZLA, dn. 21 lutego r. b. w hali CIWF.

100 m. (przedbieg) Fiszson 13,5", Kenigsberg 13,9"

1000 m. kl. C. Handelsman odpadł.

kl. B. Woremklein 3:01,1", Szwarcberg odpadł.

60 m. III. Frochtmanówna 9,1", V. Dudelzakówna

Zawody I-a WOZLA, 7 marca r.b. w hali CIWF.

80 m. (przedbieg) Frankfurt 10,8", Kenigsberg 11,2"

60 m. IV. Goldflamówna 10", V. Dudelzakówna 10,2"

Skok w dal Kenigsberg 4,25 m.

Bieg na przełaj 5000 m. o puchar im. Nacz. Forysia, dn. 29 marca r.b. na którym startowało 3 zawodników z klubu. Szwarcberg, Wurcel i Handelsman, którzy zajęli środkowe miejsce w ogólnej grupie 70 uczestników.

Wewnętrzne zawody I-a dla juniorów o żeton im. D. Haftera, 5 maja r.b. na boisku „Skra”.

100 m. I. Biderman 14,1", II. Halpern, III. Lurie.

Skok w dal I. Biderman 4,53 m, II. Halpern 4,45, III. Lurie 4,35

400 m. I. Halpern 67,8", II. Lurie, III. Biderman.

Kula (5 klg) I. Halpern 9,24 m, II. Biderman 7,50, III. Spajzer 7,29,

1500 m. I. Langman 6:05,4", II. Lurie, III. Halpern.

W ogólnej punktacji Halpern zajął I miejsce 11 pkt, Biderman II miejsce 9 pkt., Lurie III miejsce 6 pkt.

Dla pań.

60 m. I. Frochtmanówna 10,1", II. Dudelzakówna, III. Goldflamówna
Skok w dal I. Dudelzakówna 3,35 m, II. Farbmanówna 327 m, III.
Goldflamówna 2,76 m
200 m. I. Frochtmanówna 34,9", II. Goldflamówna, III. Dudelzakówna
Oszczep I. Dudelzakówna 13,33 m, II. Farbmanówna 12,21 m, III.
Goldflamówna 11,58 m.
800 m. I. Goldflamówna 3;15" II. Dudelzakówna, III. Frochtmanówna
W ogólnej punktacji I. Dudelzakówna 11 pkt, II. Goldflamówna
8 pkt, i III Frochtmanówna 7 pkt.

Zawody I-a kl. C. organizowane przez WOZLA, 9 maja br. na boisku AZS.

3000 m. Szwarzberg 10:02,5", Handelsman.
Skok w dal Fiszson 4,99 m, Kenigsberg 4,73 m.
4×100 Hafter, Fiszson, Frankfurt, Kenigsberg 54,5"
3×800 Handelsman, Szwarzberg, Woremklein 7:35,9"
Dysk Hafter 14,03 m, Kenigsberg 13,31 m.

W dniu 15 maja rb. odbył się mecz towarzyski siatkówki i koszykówki na boisku ŻASS między drużyną ŻKSG W-wa a najlepszymi graczami rozerwowymi II drużyny ŻASS 4:52 w koszykówce i 0:2 (11:15, 15:17) w siatkówce.

W dniu 16 maja r. b. odbył się mecz towarzyski piłki nożnej pomiędzy ŻKSG W-wa a ŻTGS „Nordya”, na boisku „Skra” z wynikiem 3;3 (0;0). Strzały dla ŻKSG Kenigsberg 2 i Fiszson 1.

W dniu 23 maja r.b. odbył się mecz towarzyski siatkówki i koszykówki na boisku Państw. Inst. Głuch. pomiędzy drużyną ŻKSG a Szk. KSG 2;1 (7;15, 15;10, 15;13) w siatkówce i 2;22 w koszykówce.

Poznański Klub Sportowy Głuchoniemych.

Bieg na przełaj 4000 m, dn. 14 marca r.b. w którym brało 7 zawodników z PKSG. I miejsce zajął Lehman w czasie 14;11,3", II m. Kasztelan około 250 mtr, III m. Włodarczak, IV m. Wesolowski, V. m. Tomczak, VI m. Gubasiski, VII m. Burakowski.

XII Bieg na przełaj o puchar „Kuriera Poznańskiego”, 4 kwietnia r.b. w którym brało udział 4 zawodników z PKSG.

W grupie seniorów 4200 mtr. na startujących zawodników 26 miejsce zajął Lehman w czasie 14;46,5", 43 m. Kąkolewski, 50 miejsce Gubasiski.

W grupie juniorów 2200 m. przy udziale 70 startujących 33 m. zajął Włodarczak w czasie 9;42,4".

W dniu 17 maja r.b. odbył się mecz towarzyski piłki nożnej pomiędzy PKSG a KS „Cybina” z wynikiem 1;4 (1;3). Strzał honorowy dla PKSG gracz Kalek 1.

POLSKI ZWIĄZEK SPORTOWY GŁUCHONIEMYCH

uprzejmię zaprasza

NA OBCHÓD JUBILEUSZOWY X-LECIA ZWIĄZKU KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ W DN. 27—29 CZERWCA R.B.

o r a z n a

ZAWODY SPORTOWE O MISTRZOSTWO POLSKI GŁUCHONIEMYCH
w Lekkiej Atletyce, Strzelaniu i Siatkówce
Z UDZIAŁEM REPREZENTACYJ KLUBÓW SPORTOWYCH GŁUCHONIEMYCH w POLSCE

Program

SOBOTA, 26 VI 1937.

Godz. 18.— Zbiórka przyjezdnych gości i zawodników w W. K. S. G.
(Lokal Chrześcijańskiego Towarzystwa Głuchoniemych „Opatrzność”, ul. Piwna nr 11).

NIEDZIELA, 27. VI.

Godz. 9.— Msza Święta.
" 10.— Akademia.

(Sala Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych Plac Trzech Krzyży 4/6.)

" 13.— Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.
" 16.— I Zawody o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych siatkówki

(Boisko Państw. Instytutu Głuch. i Ociem.)

PONIEDZIAŁEK, 28 VI.

Godz. 9³⁰ II Zawody strzeleckie o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych (50 mtr.)

(Strzelnica Okr. Ośrodka W. F., Ogród Saski).

" 16.— X Zawody lekkoatletyczne o Mistrz. Polski Głuch.

(Stadion Wojska Polskiego, ul. Łazienkowska).

WTOREK, 29 VI.

Godz. 9.³⁰ Zakończenie X zawodów lekkoatletycznych i rozdanie nagród.

(Stadion Wojska Polskiego).

Wstęp na Akademię, Strzelnicę i boisko siatkówki — bezpłatny. Wstęp na Stadion Wojska Polskiego — 20 gr. Oplata za noclegi w Państw. Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych (4 noce) — 50 gr. od osoby.

REDAKTOR: Wiesław Dobrowolski. KOMITET REDAKCYJNY: Marian Sienkiewicz i Zbigniew Anders.

WYDAWCA: Polski Związek Sportowy Głuchoniemych

Redakcja i Administracja — Warszawa, Plac Trzech Krzyży 4/6. Telefon 946-62.

Należność za prenumeratę prosimy nadsyłać przekazem pocztowym.

Drukarnia Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Ociemn. w Warszawie Tel. 946-62.

